Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 9-80, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzemplarza **20 gr.**

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GAZETA RANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Dziś 12 stronic

Nr. 8586 | Lwów, piątek 10 sierpnia 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Samoloty Polski i M. Ententy

przybyły do Lwowa w raidzie Praga-Bukareszt.

Sensacyjna afera poborowa we Lwowie.

Mężobójstwo w barakach przy ul. Pełtewnej. - Lot kapt. Kowalczyka Europa-Chicago i lot Levine'a Berlin-N. Jork. - Wydobyto włoską łódź podwodną z 31 trupami.

P. PREMJER BARTEL W PRADZE.

Praga 8. sierpnia. (Tel. G. P.) Bawiący obecnie w Marienbadzie prezes Rady Ministrów prof. Bartel udać się ma w charakterze prywatnym na kilka dni do Pragi. Premjer zamierza skorzystać z pobytu dla przeprowadzenia badań z zakresu nauk technicznych.

—o—

OTWARCIE LINJI STOJANÓW-ŁUCK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. sierpnia. (st) Jutro w uroczystem otwarciu nowowybudowanej linji kolejowej **Stojanów-Łuck** weźmie udział minister komunikacji **inż. Kühn** w towarzystwie wyższych urzędników ministerstwa, oraz przedstawicieli innych ministerstw. Min. Kühn wraz z gośćmi wyjechał specjalnym pociągiem dziś o g. 20.

—o—

ZWALCZANIE LICHWY ŻYWNOŚCIOWEJ.

Warszawa 8. sierpnia. (Tel. G. P.) Szereg stronnictw sejmowych zgłosić ma w czasie rozpoczynającej się sesji sejmowej **projekt ustawy o zwalczaniu lichwy żywnościowej**. Min. Spraw Wewn. ma w opracowaniu taki projekt i również wniesie go na najbliższą sesję sejmową.

—o—

NOWY KRATER WEZUWJUSZA.

Rzym, 8. sierpnia. (Tel. G. P.). Na **Wezuwjuszu utworzył się nowy krater, tworząc jezioro lawy na przestrzeni 70 metrów. Nowy ten krater nie budzi jednak żadnych obaw.**

—o—



WŁAMYWACZ W ROLI AMANTA
(Do artykułu na str. 7-mej.)

Książę Walji przybył do Lille

BY ZŁOŻYĆ HOŁD PAMIĘCI POLEGŁYCH.

Lille, 8 sierpnia. (Tel G. P.). Wczoraj przedstawiciele b. uczestników wojny i delegacja oficerów francuskich, **z gen. Weygandem** na czele przyjmowała **członków Legji brytyjskiej**, zmierzających na pola bitew. **Wieczorem przybył do Lille ks. Walji**, witany przez władze, generała Weyganda, jako przedstawiciela Marszałka Focha, inwalidów wojennych, b. uczestników wojny i liczne rzesze publiczności. Ks. Walji w przemówieniu swem zaznaczył, iż **z uczuciem dumy bierze udział w tej pielgrzymce. Następnie ks. Walji złożył u stóp pomnika poległych wieniec z róż i maków**. Orkiestry odegrały hymn narodowy francuski i angielski.

—o—

PRZEPISY BUDOWLANE.

Warszawa, 8. sierpnia (Tel. G. P.) W najbliższym czasie min. robót publ. **ma** wydać rozporządzenie, dotyczące **stosowania przepisów ustawy budowlanej**. Przepisy te wyjaśniają **kompetencję magistratów i władz administracyjnych w sprawach budowlanych, a więc stawianie rusztowań, remont domów, tynkowanie i grubość murów. Aby przepisy te były** należycie przestrzegane, stworzona będzie specjalna policja budowlana

—o—

TATRY POD ŚNIEGIEM.

Warszawa, 8. sierpnia. (Tel. G. P.) **Wczoraj nad ranem spadł w Tatrach śnieg. Okoliczne góry i Hala Gąsienicowa pokryte grubą warstwą śniegu.**

—o—

Amiot zbuduje polskim lotnikom nowy samolot.

SŁYNNY KONSTRUKTOR SAMOLOTU „MARSZAŁEK PIŁSUDSKI“ PRZYBYŁ DO OPORTO, BY ODWIEDZIĆ MAJ. IDZIKOWSKIEGO I KUBALĘ. — LOTNICY NASI SĄ GOTOWI KAŻDEJ CHWILI ODLECIEĆ NA PODOBNYM APARACIE.

Oporto 8. sierpnia. (Specjalna służba PAT.) Przedstawiciel Havasa udał się w tow. majora Idzikowskiego do szpitala wojskowego, gdzie przebywa jeszcze major Kubala. Zajęty **on był pisaniem** na maszynie **lewą ręką sprawozdania** o locie. Lotnicy polscy złożyli wobec korespondenta wyrazy **hołdu dla Francji i lotnictwa francuskiego** za cenną pomoc, jakiej doznali w czasie przygotowań do raidu. Rana majora Kubali nie jest poważna, musi on jednak kilka dni wypocząć.

Konsul polski w Oporto zajął się załatwieniem **różnych formalności, związanych z wyjazdem lotników. Lotnicy są przygnębieni, gdyż mieli niezłomną nadzieję, że lot się powiedzie.** Oświadczyli oni dalej, iż **gotowi byliby odlecieć niezwłocznie na podobnym aparacie, z decyzją jednak wstrzymują się do czasu przybycia konstruktora aparatu.**

Opowiadają, że gdy dostrzegli statek „Samos“, rzucili pismo na pokład statku, które spadło u nóg kapitana. Tymczasem samolot **opadł na falę. Piloci** widząc, że znajdują się w zbyt dużej odległości od parowca, **usiłowali ponownie puścić w ruch motor, lecz przestał on nagle działać. Pomyślny wiatr poderwał jednak aparat, ratując w ten sposób lotników. Zabranie aparatu połączone było z wielkiemi trudnościami. Wypadek nastąpił dokładnie w sobotę w południe.** Godzinę tę wskazywał zegarek majora Kubali, gdyż stanął on w tym momencie wskutek gwałtownego upadku.

„Jesteśmy uratowani — mówili lotnicy — lecz nasze **projekty są stracone. Jeszcze kilka godzin lotu, a mogliśmy dotrzeć do Nowej Ziemi.** Na pokładzie parowca „Samos“ przyjęto nas troskliwie i pocieszano.“

MJR. KUBALA JUŻ WYLECZONY

Oporto 8. sierpnia. (Tel. G. P.) **Major Kubala jest już zupełnie wyleczony.** Aparat jest w przechowaniu władz portugalskiej marynarki wojennej, która udzieliła wszelkich ułatwień. Statek „Samos“ odjechał w dalszą drogę. Pisma hiszpańskie z wielkiem uznaniem **wyrażają się o odwadze lotników polskich.**

Konstruktor Amiot u lotników polskich

SERDECZNE POWITANIE. — SAMOLOT ZOSTANIE PRZEWIEZIONY DO PARYŻA.

Oporto, 8. sierpnia. (Tel. G. P.). Przybył tu konstruktor aparatu lotników polskich Amiot w towarzystwie przedstawiciela firmy Lorvaine-Dietrich. Na dworcu oczekiwał ich major Idzikowski i konsul polski. Amiot i Idzikowski rzucili się sobie w objęcia i ucałowali się. Major Idzikowski miał łzy w oczach. Pierwsze jego słowa były: **„Pomimo radości z ocalenia niezmiernie nam przykro, że raid, który tak dobrze się zaczął, skończył się nieszczęśliwie. Jakże bylibyśmy wzruszeni, gdybyśmy przybyli do Nowego Jorku na aparacie i motorze francuskiej konstrukcji“.** Następnie Amiot, Idzikowski i przedstawiciel firmy Lorvaine-Dietrich odwiedzili majora Kubalę. Amiot zwrócił się do Kubali ze słowami otuchy i złożył mu powinszowania z powodu ocalenia. Ze szpitala udano się do portu **w celu zbadania samolotu, który znajduje się w stanie opłakanym, lecz nie całkowicie zniszczonym.** Samolot po **zdemontowaniu i załadowaniu na parowiec przewieziony zostanie do Havru, a następnie do Paryża.**

Lotnicy oświadczyli, iż w chwili, gdy wpadli do oceanu, mieli jeszcze w rezerwoarach **około 2.000 litrów benzyny i zapas oliwy, wystarczający dla dokonania lotu do kontynentu.**

Lotnicy polscy otrzymali z różnych stron świata wielką ilość **depesz z wyrazami sympatji. Konstruktor p. Amiot oświadczył, iż gotów jest zbudować drugi aparat.**

N. Jork, 8. sierpnia. (Tel. G. P.). „Times“ nowojorski rozpoczął ogłaszać wiadomości z Oporto, zawierające opowiadania majora Kubali o przebiegu lotu.

Opowiadanie o locie

Oporto 8. sierpnia. (Specjalna służba PAT.) Lotnicy polscy opowiedzieli przedstawicielowi Havasa następujące szczegóły swego lotu:

Z Le Bourget wyjechaliśmy z **silną wiarą w powodzenie naszej wyprawy.** Przy starcie, gdy aparat przebiegł około 500 m., **wiatr pochylił** go nieco, lecz maj. Idzikowski wyprostował go. Po zatoczeniu koła nad lotniskiem, wznieśliśmy się odrazu na 400 metrów i wzięliśmy niezwłocznie kierunek na wybrzeże w stronę Lorient. **Pogoda była szczególnie pomyślna.** Motor funkcjonował sprawnie. Od wybrzeża **wzięliśmy kierunek** na Azory, gdyż sprzyjał nam wiatr północno - wschodni. Wkroczyliśmy jednak w sferę gęstej mgły. Moglibyśmy byli przelecieć nad nią, wznosząc się na wysokość 500 m., woleliśmy jednak wobec pomyślnej pogody lecieć na wysokości 50 m.

W niedalekiej odległości od wybrzeży **przelecieliśmy nad szalupą, a następnie nad trzema parowcami. Później w przeciągu 10 godzin nie spotkaliśmy już żadnego okrętu.** W odległości około 800 mil od Azorów natrafiliśmy na **pomyślny wiatr południowy,** wobec czego postanowiliśmy porzucić kierunek na Azory i **lecieć**

wprost do Ameryki.

Noc była jasna. Przelecieliśmy już około 3.000 km., gdy **nagle spostrzegliśmy, że dopływ oliwy zmniejsza się. Sądziliśmy, że jest to defekt przejściowy, lecz od motoru bił żar nie do zniesienia. Stwierdziliśmy niestety, że dopływ oliwy odbywa się w złych warunkach. Naprawa w pełnym locie okazała się niemożliwą.**

Mieliśmy nadzieję, że oszczędzając motor, będziemy mogli kontynuować przelot, którego połowa była już za nami. **Nieprawidłowe i coraz słabsze działanie motoru zmusiło nas, ku naszemu ubolewaniu do zawrócenia z drogi.** — Przez chwilę wahaliśmy się, czy lecieć do Nowej Ziemi, czy na Azory, ostatecznie doszliśmy do przekonania, że **najlepiej zawrócić, chociaż pomyślna pogoda pozwalała mieć nadzieję dotarcia do N. Jorku.** Liczne nieprawidłowości w motorze, spowodowane brakiem oliwy, **uczyniły powrót trudnym.** Udało nam się jednak, oszczędzając motor, **przelecieć około 1500 km., lecz dalej lecieć było niemożliwem.**

Stanęło wówczas przed nami

niebezpieczeństwo,

że będziemy zmuszeni spaść na wodę z aparatem, pozbawionym pływaków, który oczywiście poszedłby na dno, pociągając i nas. Śmierć wydawała się nam niechybną. Byliśmy już gotowi wszystko poświęcić, gdy wtem spostrzegliśmy **parowiec „Samos“.** Byliśmy wówczas w odległości 60 mil od przylądka Finistere. „Samos“ z powodu mgły panującej wzdłuż wybrzeży **zmienił**

na szczęście dla nas

kierunek drugi. Motor nasz pracował już minimalnie, udało nam się jednak przelecieć nad parowcem i rzucić pismo z prośbą do kapitana o zabranie nas.

Par. Kalina i sierż. Kłosinek wrócą z Bagdadu drogą morską i lądową.

Warszawa, 8. sierpnia. (Tel. G. P.) W odpowiedzi na nadesłany przez por. Kalinę meldunek o katastrofie lotniczej pod Bagdadem, **departament lotniczy M. S. wojsk. polecił por. Kalinie i sierż. Kłosinkowi powrócić nie samolotem, lecz drogą morską i lądową. Samolot Fokker zostanie rozebrany i w opakowaniu odesłany drogą morską i lądową do Warszawy**

Lot kap. Kowalczyka do Chicago.

ZWYCIĘZCĘ OCZEKUJE NAGRODA W KWOCIE 50 TYS. DOLARÓW

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. sierpnia. (st) Jeden z ostatnich numerów „Dziennika Chicagowskiego“ zamieszcza odezwę do wszystkich Polaków w Ameryce, w której zawiadamia, **że jeszcze tego roku kapitan Kowalczyk przyleci na samolocie do Chicago.** Aeroklub w Illinois **wyznaczył 50 tys. dolarów nagrody dla tego lotnika, który pierwszy przybędzie z Europy. do Chicago.** Rada miasta Chicago wysłała do kap. Kowalczyka **prośbę, aby swój lot skierował do Chicago.** Dnia 12. bm. Polacy amerykańscy urządzają ponowną składkę na pokrycie kosztów całego przedsięwzięcia.

HOJNY DAR.

N. Jork, 8. sierpnia. (Tel. G. P.) Specjalna służba PAT. **Polonia nowojorska pragnie poprzeć usiłowania lotników polskich przelecenia nad Atlantykiem przez kupno nowego samolotu. Wczoraj polski przemysłowiec Landau ofiarował na ten cel 5.000 dolarów**

Levine chce przelecieć nad Atlantykiem z Berlina do New Yorku.

TOWARZYSZYĆ MU BĘDĄ MISS BOLL I ACOST

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. sierpnia. (st.) Do Berlina nadesłał Levine z Włoch pewnemu dziennikarzowi amerykańskiemu widokówkę, w której zawiadamia go, że **w towarzystwie miss Mabell Boll i Acosty podejmie próbę przelotu Atlantyku w kierunku zachodnim. Start nastąpi z Berlina.** Samolot zamówiono w zakładach Junkersa. Lot finansuje miss Boll.

Podziękowanie.

JWPanu Dr. **Franciszkowi Mehrerowi,** urologowi, lekarzowi Kasy Chorych, ul. Trybunalska 1 składam najserdeczniejsze podziękowanie za bezinteresowną i niezwykle troskliwą opiekę, oraz wyleczenie mnie z ciężkiej choroby. 6481

FILIP ENDERS.

Eskadra samolotów Polski i M. Ententy przybyła do Lwowa w raidzie Praga-Bukareszt.

JEDEN Z NASZYCH AEROPLANÓW MUSIAŁ PRZERWAĆ RAID.

Lwów, 9. sierpnia.

(?). Dziś między godzinami **10.40 a 14.40 przeleciały przez Lwów samoloty polskie, czechosłowackie, jugosłowiańskie i rumuńskie,** biorące udział w **raidzie Praga, Kraków, Warszawa, Lwów, Jassy, Bukareszt, Belgrad, Praga.** Z Pragi **wystartowały 23 samoloty, w tem 5 polskich,** gdyż por. Żwirko zrezygnował z lotu z powodu złego funkcjonowania motoru. Samoloty przybyły do Lwowa w następującej kolejności:

1) czechosł. o godz. 10.40, 2) polski Potez XXV. (mjr. Stachoń) o g. 10.43, 3) polski Rudnicki R. 8 (mjr. Makowski) o g. 10.47, 4) polski Potez XXV. (kpt. Lubanowicz) o g. 10.54, 5) czechosłow. Aero o g. 10.57, 6) rumuński Potez XXV. o g. 11.13, 7) czechosł. „S." o g. 11.16, 8) rumuński Potez XXV. o g. 11.20, 9) czechosł. Potez o g. 11.58, 10) czechosł. „S." o g. 12.00, 11) rumuński Breguet o g. 12.00, 12) jugosł. Fizir o g. 12.12, 13) polski Zaleski X. (kpt. Peterak) o g. 12.15, 14) jugosł. Breguet XIX. o g. 12.19, 15) rumuński Potez XXV. o g. 12.25, 16) czechosł. „Avia" o g. 12.26, 17) polski Potez XXV. (kpt. Jach) o g. 12.38. Samolot ten nie odleciał z powodu **pęknięcia okucia linji baldachimu wskutek nierówności terenu przy starcie.** Jest to więc **drugi z rzędu samolot polski, który pozostał w drodze.** 18) jugosł. Breguet XXV. o g. 12.36, 19) rum. Potez XXV. o g. 12.38, 20) jugosł. „Fizir" o g. 12.55, 21) polski Potez XXV. (kpt. Pawłowski) o g. 14.45.

Co do maszyn startujących zaznaczyć należy, że wśród niebywałego naprężenia i ciekawości jako pierwsza maszyna wylądował na lotnisku janowskiem samolot **S. IV** typu czeskiego Nr. 4 o załodze kpt. **Kali** i mechanika **Taufera.** Silnik Juppiter 480 hp. Jako druga maszyna przybył **Potez 25,** Nr. 14 o załodze polskiej **major Stachoń i kpt. Pistelli.** Silnik Lorain-Dietrich **450** hp., lądowanie **10.43, start 11.20.** 3) Nr. V samolot wytwórni Plage - Laśniewski **„Rudnicki R. VIII"** obsługa mjr. Makowski i podpor. **Szandrowski.** Silnik Lorain-Dietrich 506 hp. Lądowanie **10.47,** start **11.32.** Samolot czeski 5) Aero nie nabierając do rezerwoaru benzyny z zapasem nabranym jeszcze w Pradze, ruszył do dalszego lotu. Nr. 9 **samolot polski,** własnej wytwórni typu **„Zaleski 10"** silnik Lorrain-Dietroch 450 hp. załoga **kpt. Peterek i por. Franz Farlik.** (Znani wśród lotników jako „Pat i Patachon") lądowanie 12.15, start 13.14. 17) Nr. III samolot polski Potez 25, silnik Lorrain-Dietrich 450 hp., załoga kpt. Jach, por. Braniecki, lądowanie 12.58. Samolot ten, jak wspominiano, wycofany został z raidu. Kpt. Jach oraz por. Broniecki **pragną odbyć lot poza konkursowy,** jeżeli zdołają doprowadzić do porządku samolot w czasie, w którymby mogli dosięgnąć Bukaresztu przed północą. Lot pozakonkursowy byłby wzięty pod uwagę. Zaznaczyć należy, że **kpt. Jach uważany jest przez lotników za pechowca.** W pierwszym locie raidowym w r. 1925 kpt. Jach jako pilot orazpor. obecnie kpt. Bilecki dostawszy się w tak zwany **płaski korkociąg,** ulegli katastrofie. Kpt. Jach długi czas pozostawał w leczeniu. Mimo to uchodzi on **za jednego z najdzielniejszych i najlepiej orjentujących się pilotów.**

Po długiem oczekiwaniu i utracie nadziei, by **kap. Pawłowski na Potezie 25.** przybył do Lwowa, o godz. 14.45 nastąpiło lądowanie. Samolot Nr. VI. typu Potez 25., załoga kap. Pawłowski, por. Wiśniowski, silnik Lorrain-Dietrich 450 HP. wskutek defektu w maszynie po dłuższym pobycie w Warszawie o godz. 14.45 **wylądował we Lwowie. Po mistrzowskim starcie** o godz. 15.54 na przestrzeni niespełnych 50 mtr. kap. Pawłowski z por. Wiśniowskim **wystartowali do Jass.** Samolot ten w Jassach po zameldowaniu się komisarzowi raidowemu **bez nabierania benzyny ruszy na Bukareszt. Na 24 samolotów, które wystartowały w Pradze, 21 przybyło do Lwowa.**

Już w Pradze wskutek złego funkcjonowania motoru zrezygnował z lotu **por. Żwirko,** na samolocie typu „Zaleski". Zaznaczyć należy, że „Zaleski" w zeszłorocznym raidzie samolotowym **uzyskał pierwsze zwycięskie miejsce w indywidualnym locie, zaś drugie w locie konkursowym.**

Komsarzem raidu polskim byli zast. dowódcy VI. p. lotniczego pułk. Jasiński oraz maj. czeski Fiala. Jako gospodarze lotniska fungowali adjutant por. **Skulski, kap. Lisiewicz, por. Bleicher,** gospodarz 6. p. lotniczego **maj. Lepszy, kap. Gac, por. Siis** i t. d. Obecny był na lotnisku również główny werkmistrz fabryki samolotów czechosłowackiej typu „S" maj. Sommer.

Bukareszt, 8. sierpnia. (Tel. G. P.). Przybyły tu samoloty, biorące udział w raidzie Małej Ententy i Polski. Pierwszy przybył samolot czeski Nr. 23, **drugi samolot polski Nr. 14, trzeci samolot polski Nr. 5,** czwarty samolot rumuński Nr. 13.

Włochy ignorują francusko-angielski pakt

CO DO ROZBROJENIA NA MORZU.

Wiedeń, 8. sierpnia. (Tel. G. P.) Według doniesień z Rzymu **rząd włoski przesłał do londyńskiego Urzędu spraw zagr. notę, w której zaznacza, iż nie uważa anglelsko-francuskiego kompromisu co do zbrojeń na morzu za odpowiednią podstawę do podjęcia rokowań rozbrojeniowych**

Wydobyto łódź podwodną z 31 trupami

CAŁA ZAŁOGA „S 14" ZGINĘŁA WSKUTEK UDUSZENIA GAZAMI.

Rzym, 8. sierpnia. (Tel. G. P.) Wczoraj **o godz. 18.30 pontony marynarki królewskiej wydobyły całkowicie na powierzchnię zatopioną łódź podwodną „S 14", która znajdowała się pod wodą 34 godzin. Na nieszczęście cały wysiłek okazał się daremny, gdyż załoga łodzi składająca się z 31 ludzi zginęła z powodu zatrucia chlorowodorem.**

Rzym, 8. sierpnia (Tel. G. P.). **Poseł Przeździecki złożył dziś osobiście kondolencje premjerowi Mussoliniemu** z powodu tragedji włoskiej łodzi podwodnej S XIV.

Ukryte zwłoki zamordowanego red. Ristowicza.

Wiedeń 8. sierpnia. (Tel. G. P.) W Białogrodzie miał się odbyć wczoraj pogrzeb zamordowanego w Zagrzebiu redaktora Ristowicza. Zwłoki jego, które odeszły specjalnym wagonem z Zagrzebia, miały przybyć wczoraj. Wszystko było już przygotowane do pogrzebu, jednakże wagon ze zwłokami nie nadszedł. Na zapytanie oświadczono, że wagon ten w drodze zaginął. — Rozpoczęto śledztwo i po długiem szukaniu odnaleziono wagon ze zwłokami na bocznym torze, na jednej ze stacji. Prawdopodobnie wagon ten został odłączony przez kolejarzy, należących do koalicji chłopsko - demokratycznej w tym celu, aby pogrzeb Ristowicza nie mógł się odbyć. Min. kolei oświadczyło, że winni zostaną jaknajsurowiej ukarani. Pogrzeb ma się odbyć w dniu dzisiejszym.

Wiedeń 8. sierpnia. (Tel. G. P.) Dzienniki zagrzebskie donoszą, że zamordowany Ristowicz przybył do Zagrzebia celem oddania politykom chorwackim dokumentu zawierającego wiadomości w sprawie zarządzeń wydanych potajemnie przeciw Chorwacji.

BIULETYN O STANIE RADICZA.

Wiedeń, 8. sierpnia. (Tel. G. P.). Wedle doniesień z Zagrzebia, wydali lekarze o stanie zdrowia Radicza następujący biuletyn: Ogólny stan poważny; temperatura podwyższona. Choroba cukrowa pogorszyła się obecnie z powodu ran, co oczywiście **zmniejsza szanse odporności pacjenta. Należy się liczyć z długim przebiegiem choroby. Jakkolwiek istnieje możliwość wyzdrowienia, mimoto jednak mogą nastąpić nieprzewidziane komplikacje.**

ARESZTOWANIE SPISKOWCÓW W ZAGRZEBIU.

Wiedeń, 8. sierpnia. (Tel. G. P.) Jak donosi prasa z Zagrzebia, policja tamtejsza **aresztowała 7 osób** podejrzanych o komunistyczny zamach. W mieszkaniu pewnej osoby znaleziono 4 niemieckie granaty z 5 palnikami, jeden rewolwer z 15 nabojami rewolwerowymi i 17 karabinowymi, nadto rozmaite ulotki komunistyczne, które skonfiskowano. Szczegóły będą podane do wiadomości za kilka dni.

PRZYJĘLI GO TAK, ŻE MUSIAŁ UCIEC.

Wiedeń, 8. sierpnia. (Tel. G. P.) W Atenach wczoraj odbyło się zgromadzenie przedwyborcze, na którem przemawiał Pangalos. Przemówienie to wywarło jednak tak ujemne wrażenie na zebranych, iż **generał musiał się schronić przed atakami tłumu.**

WYGRANE LOTERJI KLASOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 8. sierpnia. (st) Dziś padły następujące wygrane w ciągnieniu Loterji Klasowej:

80 tys. zł. Nr. 41.850, 40 tys. Nr. 86.444, 20 tys. Nr. 64.282, 10 tys. Nr. 52.833, 5 tys. Nr. 164.703, 2 tys. Nr. 8108 i 33.327, 1 tys. zł. Nr. 128.535.

Po 800 zł. Nr. 13.972, 22.229, 39.695, 55.075, 120.088, 126.486, po 600 zł. Nr. 105.068, 24.271, 25.897, 34.359, 63.583, 71.126, 89.380 i 153.881.

Ponadto padł szereg wygranych po 500, 400 i 100 zł.

Najstarszy z Piłsudczyków Prez. Mościcki

wznosi okrzyk ku czci Wodza Narodu.

ZAKOŃCZENIE MARSZU KADRÓWKI W KIELCACH I ROZDANIE NAGRÓD.

Kielce, 8. sierpnia (Tel. G. P.). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przybył do Kielc samochodem, gdzie **spożył obiad polowy wraz z zawodnikami Marszu Kadrówki.** Po obiedzie Pan Prezydent przybył na metę, gdzie odbyła się defilada; następnie na boisku Sokoła, gdzie **wręczył nagrody zwycięskim zespołom.** Przemówił Prezes Dłuski, poczem p. Prezydent oświadczył:

„Jako najstarszy wśród tu zebranych Piłsudczyków, gdyż już w roku 1894 **miałem szczęście widzieć wielkość Marszałka Piłsudskiego, chcę ja, jako najstarszy tu z urzędu wznieść okrzyk: Niech żyje nasz największy Wódz, Marszałek Józef Piłsudski“.** Okrzyk ten został podchwycony przez tysiące zawodników i publiczność. Po wręczeniu nagród Pan Prezydent opuścił miasto.

Wynik ogólny na przestrzeni Kraków Kielce 122 km. **Zwyciężył 21. pp. Warszawa 12 g. 55 m. 15 sek.** Drugi 33. pp. Łomża 12 g. 58 min. 16 sek. Trzeci 5. pp. Leg. Wilno 13 g. 16 min. 31 s. Wśród zespołów strzeleckich zwyciężył Lublin 14 g. 28 min. 6 sek. **Na trzeciem miejscu wśród Strzelców znalazł się Lwów 15 g. 6 min. 52 sek.**

DZIELNE LWOWIANKI POBIŁY 17 ZESPOŁÓW MĘSKICH.

Kielce, 8. sierpnia. (Tel. G. P.) Dziś o 4 rano wyruszyły z Jędrzejowa do Kielc 54 drużyn męskich i 7 zespołów żeńskich, aby walczyć na ostatnim etapie Marszu. Pierwszy przybył 21. pp. Warszawa 3 g. 42 min., drugi 33. pp. Łomża 3 g. 46 min. 44 s., trzeci 5. pp. Wilno 3 g. 47 min. 47 sek.

Z zespołów żeńskich pierwszy Lwów 4 godz. 44 min. 56 sek. pobił 17-cie zespołów męskich.

P. DYGEL U MIN. MORACZEWSKIEGO.

Warszawa, 8. sierpnia (Tel. G. P.). Zastępca prezesa Rady min. Moraczewski przyjął dziś p. Dygela, sekretarza Federacji Żydów polskich w Ameryce.

BEZCZELNA KRADZIEŻ.

Berlin, 8. sierpnia. (Tel. G. P.) W jednej z instytucji sądowych nieznany sprawca dokonał kradzieży w biały dzień zamieszawszy się między interesantów. Skradziono przeszło 200.000 marek

Z KRONIKI KATASTROF.

Moskwa, 8. sierpnia (Tel. G. P.). **Gwałtowny cyklon** nawiedził okolice Chabarowska. Rzeki wystąpiły z brzegów.

Angora, 8. sierpnia (Tel. G. P.). W Brussie wybuchł wczoraj **gwałtowny pożar,** który strawił 4 hotele, 6 domów i 48 magazynów. Szkody sięgają 200.000 funtów. Ogień powstał w składzie benzyny.

Moulin, 8. sierpnia (Tel. G. P.). **Spadł tu samolot wojskowy,** przeznaczony do bombardowania, przyczem 4 osoby poniosły śmierć, wśród nich kapitan Labbe, który w swoim czasie dokonał **lotu Paryż—Bukareszt.**

Przepustki turystyczne.

Warszawa, w sierpniu

Ministerstwo Spraw Wewn. wyjaśnia, że **przepustki turystyczne** na przekroczenie granicy i zwiedzenie pasa granicznego **czeskiego i rumuńskiego,** wydawane są jedynie przez starostwa powiatów, przylegających do linji granicznej. Starający się o uzyskanie przepustki turystycznej muszą przedstawić swój **dowód osobisty.**

Narady gospodarcze trzech wojewodów

Wschodniej Małopolski.

Lwów, 9. sierpnia.

Dziś odbyły się we Lwowie **obrady 3 wojewodów Małopolski Wschodniej** w sprawie polityki kredytowej i w sprawach gospodarczych. Obrady toczyły się przy udziale dyrektorów oddziałów Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie i Stanisławowie, dalej dyrektorów oddziału lwowskiego Państwowego Banku Rolnego, oraz naczelników wydziału samorządowego województwa.

Wojenne kombinacje niemieckie

z okazji konfliktu polsko-litewskiego.

DZIKIE WIEŚCI O RZEKOMEM „ZAGROŻENIU“ PRUS WSCHODNICH.

Berlin, 8. sierpnia.

„Germania“ w artykule wstępnym omawia stanowisko Niemiec w konflikcie polsko-litewskim. Dziennik podkreśla znaczenie tego konfliktu dla żywotnych interesów Niemiec. W razie zawikłań wojennych między Polską a Litwą, **Niemcy znalazłyby się w sytuacji krytycznej. Konflikt polsko-litewski nie dałby się zlikwidować i należy się liczyć z tem, że o ileby doszło do komplikacji wojennej, to Rosja skorzystałaby ze sposobności, aby zaatakować Polskę, której znowu pospieszyłyby z pomocą mocarstwa zachodnie.**

Niemcom, a przedewszystkiem Prusom wschodnim groziłoby wówczas **wielkie niebezpieczeństwo,** gdyż trudnoby było myśleć o powstrzymaniu akcji wojennej na granicach niemieckich. Niebezpieczeństwo grożące Niemcom jest tem większe, że polskie koła nacjonalistyczne do tej pory **nie wyrzekły się swych aspiracji do Prus wschodnich (?). Zajęcie Litwy przez wojska polskie oznaczałoby co najmniej okrążenie Prus wschodnich.** Wobec tego Niemcy za wszelką cenę muszą **dążyć do pokojowego zażegnania konfliktu polsko-litewskiego** i z tego właśnie punktu widzenia kroki niemieckie w Kownie i w Warszawie wydają się zupełnie zrozumiałe.

WALDEMARAS JEDZIE DO PARYŻA.

Kowno, 8. sierpnia. (Tel. G. P.). **Premjer litewski postanowił przygotować sobie grunt w dyplomacji zachodnio-europejskiej i dlatego udaje się do Paryża w czasie podpisania paktu Kelloga,** ażeby z ministrami spraw zagranicznych przeprowadzić pewne pertraktacje.

Opróżnienie Nadrenji to za droga zapłata

ZA WIZYTĘ P. STRESEMANNA W PARYŻU

Wiedeń, 8. sierpnia. (Tel. G. P.). Prasa berlińska podaje, że prawdopodobnie **Stresemann nie pojedzie do Paryża celem podpisania paktu Kelloga.** Chciałby on bowiem **wzamian za swą podróż uzyskać od rządu francuskiego już z góry przyrzeczenie, że w najbliższym czasie Nadrenja zostanie opróżnioną.** Prasa stwierdza jednak, **że stanowisko rządu francuskiego nie uległo zmianie** i że rząd ten nadal uważa, że opróżnienie Nadrenji nie może być dokonane bez **odpowiedniej kompensaty.**

Katastrofa słynnych lotników włoskich.

SPADLI W MORZE I ZOSTALI POWAŻNIE RANNI.

Riode Janiero 8 sierpnia (Tel. G. P.). **Lotnicy włoscy Ferrarin i Del-Prete w chwili podejmowania próby lotu powrotnego na skutek defektu w motorze runęli z samolotem w morze w niewielkiej odległości od brzegu.** Lotników udało się uratować, jednakże Ferrarin otrzymał w czasie katastrofy **ranę w głowę.** Del-Preto zaś **złamał sobie nogę.**

Rio de Janeiro, 8. sierpnia. (Tel. G. P.) Stan zdrowia lotnika Ferrarina jest zadowalający, natomiast stan zdrowia **Del Preta** jest bardzo poważny.

Dyr. Barwiński i Zaremba

przejęli Teatr miejski we Lwowie.

U PROGU NOWEGO OKRESU PRACY DLA SZTUKI POLSKIEJ.

Lwów 9. sierpnia.

(?) Sprawa teatralna po ciężkich przejściach znalazła wczoraj ostateczne a szczęśliwe zakończenie. O godz. 1-szej w południe zebrali się w gabinecie zastępcy Komisarza Rządu reprezentanci miasta pp. **prof. Matakiewicz, r. Madurowicz, r. Decykiewicz, r. Kupczyński,** syndykat miejski **dr. Sokołowski,** przedstawiciel Magistratu r. **Szandrowski** oraz notarjusz **Meyer** z zastępcą. Dzierżawcy teatru pp. **Barwiński i prof. Zaremba** przybyli w towarzystwie swego zastępcy prawnego **Dra Dręgiewicza.**

Odczytano przeredagowany w pewnych punktach kontrakt, a po podpisaniu **reprezentanci miasta złożyli na ręce nowej Dyrekcji życzenia pomyślnego rozwoju teatru.** Dyrektor Barwiński dziękując za życzenie podniósł, że celem jego będzie **krzewienie sztuki polskiej** i wyraził nadzieję, że w przyszłości **teatr stanie o własnych siłach,** a rezygnując z wysokiej subwencji **nie będzie więcej ciężarem miasta i społeczeństwa.**

O godz. 4-tej **objęli nowi dyrektorowie urzędowanie w miejskim teatrze.** Przybyłych do teatru p. dyr. Barwińskiego i prof. Zarembę oczekiwali artyści opery, w których imieniu przywitał dyrektorów **kapelmistrz Lehrer,** wręczając im dwa bukiety kwiatów.

Jak się dowiadujemy, dyrekcja uprosiła Magistrat, **by scena potrzebna dla prób mogła być 4—5 razy tygodniowo opróżniona,** co dotychczas ze względu na pewne adaptacje natrafiało na przeszkody. Wedle informacji, **3 razy tygodniowo wystawiany będzie dramat, 2 razy opera i 2 razy operetka.** Sobota popołudniu przeznaczona jest na przedstawienia dla młodzieży szkolnej, w niedzielę popołudniu **specjalnie dla przejezdnych wystawianą będzie opera.**

Ze swej strony zasyłamy nowej dyrekcji **życzenia pomyślnej pracy dla dobra sztuki,** a to tembardziej, że od wielu lat „Gazeta Poranna“ stale popierała **prowadzenie teatrów miejskich w dzierżawie,** jako — być może nieidealną — ale w naszych warunkach jedynie możliwą koncepcję. Spodziewać się należy, że pp. dyrektorowie Barwiński i Zaremba **nie zawiodą nadziei, jakie położyło w nich miasto,** oddając w ich ręce na okres trzyletni przybytek polskiej sztuki teatralnej we Lwowie. Oby tylko ustało **rzucanie im kamieni pod nogi,** które uprawiają **pewne czynniki,** mimo tego, że nowa dyrekcja nie rozpoczęła jeszcze pracy.

Złodziej uspokoił się

poczuwszy bagnet w boku.

Lwów, 10 sierpnia

(?) W Dzikowie Starym pow. Lubaczów, od dłuższego już czasu grasował znany złodziej **Rudolf Semeta. Okoliczni** mieszkańcy robili nań często doniesienia do miejscowego posterunku P. P. Wysłano więc poster. Józefa Piotrowskiego, by zaaresztował niepoprawnego złodzieja. Kiedy Piotrowski usiłował SSemetę odprowadzić na posterunek, ten stawiał mu czynny opór i napadł nań. Piotrowski w obronie własnej **dobył bagnetu i zranił krnąbrnego złodzieja bagnetem w lewy bok.** Rana nie okazała się groźną. Semetę odwieziono do Lubaczowa.

ORKAN NAD FLORYDĄ.

Palm Beach, 8. sierpnia. (Tel. G. P.) Dziś rano wybrzeża Florydy nawiedziła burza tropikalna. Wiatr dął z **szybkością 75 mil na godzinę.** Ulice Palm Beach stoją pod wodą, **drzewa powyrywane zostały z korzeniami.** Miasto jest pozbawione światła.

Sensacyjne aresztowanie we Lwowie

w związku z aferą poborową.

ECHA AFERY, UJAWNIONEJ PRZED DWOMA TYGODNIAMI. — ARESZTOWANYCH WYPUSZCZONO WÓWCZAS Z BRAKU DOWODÓW. — INWIGILACJA DAŁA WŁADZOM ŚLEDCZYM W RĘKĘ KONKRETNE DOWODY WINY. — KOMPROMITUJĄCY TELEGRAM ZGUBIŁ LEKARZA. — TAJEMNICZE 45.000 ZŁOTYCH. — JAK UWALNIANO POBOROWYCH ZA PIENIĄDZE.

Lwów 9. sierpnia.

(?) Przed około dwoma tygodniami podaliśmy **krótką notatkę o aresztowaniach dokonanych w lwowskich sferach wojskowo - lekarskich w związku z aferą poborową.** Przytrzymano wówczas cały szereg osób, a między nimi maj. dr. Urbanowicza i niejaką **Lublinerową.** Na drugi dzień jednak wszystkich aresztowanych wypuszczono, wobec braku dowodów. **Sprawa ta napozór ucichła.** W rzeczywistości jednak **żandarmerja wojskowa nadal prowadziła energiczne śledztwo, aż wczoraj sprawę tą zdołała należycie wyświetlić.**

Przed kilku tygodniami zaczęło napływać do tutejszej żandarmerji wojsk. wiele

listów anonimowych

w sprawie nadużyć, popełnianych przez prymarjusza Szpitala wojskowego maj. Urbanowicza. Jeden z anonimów podawał nawet **konkretne fakty.** Nieznany autor listu twierdził z całą stanowczością, że **niejaki Kantor,** odbywający służbę wojskową, odesłany na zbadanie do szpitala, został za większą łapówką zwolniony z wojska przez Urbanowicza.

Żandarmerja zainteresowała się temi szczegółami i rozpoczęła dochodzenia. **Aresztowano wówczas cały szereg osób, jednak z braku dowodów już nazajutrz wypuszczono je z więzienia.** Między aresztowanymi znajdował się również maj. Urbanowicz. Gdy wraz z innymi odzyskał wolność, był

stale inwigilowany

przez cywilnego wywiadowcę. Wprost z więzienia udał się na pocztę i **nadał jakiś mocno go**

kompromitujący telegram.

W ślad za nim udał się wywiadowca i o wszystkiem **doniósł żandarmerji,** a ta nabrała z treści telegramu pewności że **anonimowe doniesienia odpowiadają prawdzie.**

Dwa tygodnie śledzono jeszcze p. Urbanowicza, a następnie przeprowadzono **u niego rewizję,** która wydała

sensacyjny wynik.

Znaleziono bowiem ukrytych w schowku 45.000 zł., których pochodzenia nie mógł podać. Zaznaczyć należy, że Urbanowicz **żył ponad stan, bardzo dużo wydawał na różne zabawy, a wydatki te mocno przekraczały jego miesięczne dochody.**

W toku dochodzeń ujawniło się, że Urbanowicz **za grube łapówki**

zwalniał żołnierzy,

którzy z pułków odchodzili do szpitala na zbadanie. Zwykle **zwalniał nerwowo chorych,** bo jako prymarjusz oddziału dla neurasteników, cieszył się opinją bardzo dobrego i obowiązkowego lekarza. Wprawdzie żołnierz, który został zwolniony, stawał przed komisją, składającą się z trzech oficerów, ale prócz mjr. Urbanowicza zasiadali tam internista i okulista, którzy w chorobach nerwowych **polegali wyłącznie na zdaniu Urbanowicza.**

Prócz Urbanowicza cały szereg innych osób przytrzymano. **Sprawa ta przybiera większe rozmiary.** Mjr. Urbanowicz jest **byłym oficerem armji rosyjskiej. Aresztowanie jego wywołało w sferach wojskowych zrozumiałą sensację.**

—o—

Nieszczęśliwy wypadek podczas ćwiczeń wojskowych.

PORUCZNIK UŁANÓW UTRACIŁ RĘKĘ WSKUTEK WYBUCHU GRANATU.

(Od naszego korespondenta.)

Żółkiew, 9. sierpnia.

Podczas manewrów wojskowych w okolicy Mostów Wielkich zaszedł wczoraj **nieszczęśliwy wypadek:** Porucznik 20 pułku ułanów **Wojtasiński** pokazując technikę rzutu granatem ręcznym zachował się przytem tak nieostrożnie, że wskutek eksplozji u**tracił prawą rękę.** Pierwszej pomocy udzielił mu wezwany z Mostów Wielkich lekarz dr. Gallet, a dalszym losem rannego zajął się samolot sanitarny 4 dywizji, który odwiózł rannego do wojskowego szpitala okręgowego we Lwowie.

Skrępował ofiarę chustką

i udusił szelkami.

ELEGANCKI ZBRODNIARZ ZABRAŁ OGRABIONEJ GOTÓWKĘ I UCIEKŁ.

Rzym, w sierpniu.

(e). Trybunał w Padwie rozpatruje obecnie proces o morderstwo, które w całych Włoszech wywołało silne wrażenie.

W końcu września 1926 r. znaleziono w piasku na wybrzeżu Brenty **zwłoki kobiety w czarnej sukni.** Ręce miała **skrępowane na plecach chustką od nosa.** Na brzuchu stwierdzono głęboką ranę ciętą.

Dopiero po upływie kilku tygodni zawiadomiono sędziego śledczego w Padwie, że zniknęła tam bez śladu **niejaka Pagani.** Dalsze śledztwo wykazało, że kobieta znaleziona nad Brentą jest właśnie ową zaginioną, która wyjechała z Parmy **z gotówką 10.000 lirów.** Towarzyszył jej niejaki **Flaminis Margonari,** mężczyzna o bardzo eleganckim wyglądzie i jak najgorszej opinji. — Przedstawił się on p. Pagani pod fałszywem nazwiskiem i obiecał, że się z nią ożeni.

Margonariego aresztowano w Mantui po stwierdzeniu, że różne drobne przedmioty znalezione na miejscu zbrodni należały do niego.

Dawna kochanka Margonariego **poznała szelki, któremi zbrodniarz udusił swoją ofiarę,** zadawszy jej uprzednio cios nożem w brzuch.

Nie ulegało już wątpliwości, że Margonari zamordował Pagani, aby przywłaszczyć sobie 10.000 lirów. Pomimo tak druzgocących dowodów twierdzi on uparcie, że jest niewinny.

LISTY Z PODRÓŻY.

Z kraju tysiąca wysp i jezior.

ROK NIESPODZIANEK. — NIESPODZIEWANY APEL DO WZIĘCIA UDZIAŁU W WYCIECZCE DZIENNIKARZY POLSKICH DO SZWECJI. — PUNKT ZBORNY W PORCIE GDAŃSKIM. — SKŁAD WYCIECZKI, PIERWSZE LODY I PIERWSZE PROMIENIE CIEPŁA. — 26 GODZIN NA POKŁADZIE STATKU „NIELS EBBESEN“.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej“).

Sztokholm w sierpniu.

Rok 1928 jest dla mnie stanowczo rokiem **słodkich niespodzianek.** Mógłbym go nawet nazwać najszczęśliwszym w mojem życiu, które nie zawsze szło po różach. Bo przypomnijmy sobie, jak to było od stycznia. Zaledwie **ochłonąłem** z powodzenia moich **„Orląt“ czyli „Tomcia Palucha“ w Warszawie i w Katowicach,** zaledwie zatarły się **przemiłe wrażenia z wycieczki** do Koszyc, gdzie znalazłem wśród bratnich Słowaków **tylu szczerych przyjaciół,** zaledwie przebudziłem się z pięknego snu, jakim był dla mnie niezwykle ciepły i serdeczny **obchód 30 - lecia mej pracy literackiej we Lwowie,** zaledwie w końcu zdołałem się nacieszyć nieoczekiwaną **nową młodością mego „Małżeństwa Loli“,** które po Lwowie granc jest obecnie z dużem powodzeniem **w Poznaniu i Toruniu,** a w jesieni rozpoczyna podobno nowy raid w teatrach miejskich w Warszawie — apel dusz dobrych i myślących o Lwowie wyrywa mię nagle z letniej drzemki u chronicznego już w mem życiu **Atlasa** (czyż poeta może żyć bez swojej ulubionej knajpy, która często jest ucieczką przed szarością życia?) wytrąca mi z rąk szklankę codziennego „szpricera“ i każe mi bezzwłocznie jechać do Szwecji, do tej w snach tylko widzianej **krainy tysiąca wysp i jezior,** jako reprezentantowi mojej **„Gazety Porannej“ w pierwszej wycieczce dziennikarzy polskich, urządzonej staraniem poselstwa Szwedzkiego w Warszawie. Chwila wahania i przykrej rozterki wewnętrznej** — bo nam Lwowianom tak przykro rozstać się z rodzinnem miastem (o serce! jakże ty jesteś ślicznie głupie!), szukanie **wykrętów i umyślnych przeszkód,** samą myśl porzucenia przyjaciół, przez cały dzień **oczy łez pełne** na

Lecz wołający z oddali **czar w** snach tylko widzianej krainy **tysiąca wysp i jezior,** lecz uwodzący, **senny plusk** przez 15 już lat niewidzianego morza, są silniejsze niż to całe **słowiańsko - lwowskie mazgajstwo.** Zapada nieodwołalna **decyzja,** a wraz z nią pryskają jak bańki mydlane wszelkie **urojone trudności** i budzi się **zaspany dotąd duch inicjatywy. Sprawa paszportu jest sprawą czterech ruchliwych rannych godzin** (słuchajcie! jeśli się ma silną wolę, wszystko w Polsce jest możliwe) i **w niedzielę dnia 22. lipca** rzucam się w pociąg pospieszny przez Warszawę do **Gdańsk!**

W Warszawie czeka już na mnie **dyr. Norman,** przedstawiciel elektrycznych zakładów przemysłowych **„Asea“,** który ma być z grzeczności przewodnikiem naszym z Gdańska do granic Szwecji. Człowiek miękki jak jedwab, o dobrych

jasnych oczach, grzeczny i cierpliwy od pierwszego wejrzenia wściekle sympatyczny. **Dodaje mi to otuchy przed tem nieznanem,** co mię czeka w drodze. Hej! jeśli wszyscy Szwedzi są tacy, jak dyr. Norman, nie stanie nam się **żadna krzywda w podróży.** Mam zresztą jeszcze **specjalne powody** do ciepłych uczuć dla dyr. Normana, których **nie godzi się zamilczeć.** Oto tylko dzięki **prywatnej inicjatywie dyr. Normana i inżyniera Stefana Dobrzańskiego,** zastępcy „Asei“ we Lwowie, Lwów, tyle razy **pomijany w tego rodzaju imprezach,** był w mej osobie **reprezentowany na wycieczce dziennikarzy polskich do Szwecji,** gdyż oficjalny wysłannik **lwowskiego Syndykatu,** nie powiadomiony dokładnie przez Warszawę **o warunkach podróży, z braku paszportu wycofał się** w ostatniej chwili i **powrócił z Warszawy do Lwowa.** Nie będziemy dociekać, **po czyjej stronie leżała wina** tego nieporozumienia. Faktem jest, że **i Lwowowi dane było** tym razem **wyfrunąć z pod korca na światło** Europy, że dozwolono mu ujrzeć **wszystkie cuda Szwecji** i że reprezentant **„Gazety Porannej“** nie zrobił **wstydu swemu rodzinnemu miastu,** o czem dowiecie się niebawem z moich listów podróżnych. Po kilkugodzinnym pobycie **w niegościnnym tak dla Polaków Gdańsku** (trudno nam zaiste uwierzyć, że miasto to tyle razy przed wiekami krwawiło się dla dobra Polski i tyle razy zasłużyło sobie na tytuł **„semper fidelis“**) i po załatwieniu **sprawy wiz paszportowych,** pędzimy z dyr. Normanem autem do **portu,** gdzie czeka już na nas **statek holenderski „Niels Ebbesen“,** mający nas zawieść do **Kopenhagi.** Na pokładzie czekają już na nas **członkowie „polskiej ekspedycji dziennikarskiej“ w liczbie czternastu osób.** Nie myślcie, że przyjęto mię **okrzykiem radości,** jako jedynego reprezentanta **bohaterskiego miasta,** tylekroć sławionego przez **Kornela Makuszyńskiego i Adolfa Nowaczyńskiego.** Poza ciepłym błyskiem oczu **dawnego znajomego, Tadzia Kończyca** — spotkał mię u moich kolegów dalekiej podróży **konwencjonalny chłód,** coś jakby **lekkie zdziwienie lub cień nieufności.**

Trudno! nie znamy się jeszcze, a **Warszawa to nie Lwów,** gotowy każdemu **rzucić się w objęcia,** byle był swój i chłopak z wiary. Nie zmartwiłem się zbytnio **tem chłodnem nieco przyjęciem.** Przywiozłem z sobą ze Lwowa **za dużo słońca,** ażeby się bać **tych warszawskich lodów.** Jak się poznamy, to się pokochamy. I już **najbliższa przyszłość** wykazała, że **miałem rację.** Lecz o tem potem. Policzywszy się dokładnie, skonstatowaliśmy **następujący ostateczny skład wycieczki polskiej:** 1) **Stefan Grostern** (z żoną), redaktor „Epoki“ i generał polskiej wycieczki. 2) **Maksymiljan Goryński** (z żoną), znany korespondent pism polskich i zagranicznych, referent biura prasowego Ministerstwa spraw zagranicznych. 3) **Tadeusz Garczyński** (z żoną), ekonomista i przedstawiciel koncernu polskiego przemysłu górnośląskiego. 4) **Tadeusz Kończyc** (z żoną) reprezentant „Kurjera Warszawskiego“. 5) **Władysław Zawistowski** (z żoną), znany krytyk, obecny współdyrektor „Teatru Narodowego“ i przedstawiciel „Tygodnika Ilustrowanego“. 6) **Mateusz Gliński** („Ilustrowany Kurjer Codzienny“ i „Muzyka“). 7) **Zygmunt Sachnowski** („Kurjer Poranny“). 8) **Czesław Gumkowski** (Syndykat Łodzi). 9) **Bernard Singer** (Żydowska prasa warszawska). 10) **Henryk Zbierzchowski** („Gazeta Poranna“ Lwów). Już na pierwszy rzut oka uderzyć musi **nieproporcjonalny stosunek stolicy** do reszty prasy polskiej. **Trzynastka** (tym razem na szczęście nie feralna) z Warszawy i po jednym **samotniku ze Lwowa i z Łodzi.** Gdzież jest **Poznań,** gotujący się do powszechnej **wystawy krajowej?** Gdzie **Katowice,** tak silnie zainteresowane w polskim **eksporcie węglowym do Szwecji?** Gdzież w końcu tak zawsze **żywy i przedsiębiorczy Kraków** i nasze **prastare Wilno?**

Zainterpelowany przezemnie wprost **red. Grostern** oświadczył, że wszystkie te miasta **dostały w swoim czasie oficjalne zaproszenia** i nie zjawiły się na posterunku. Za dobrze patrzy z oczu red. Grosternowi (znany w Warszawie z zacności i koleżeństwa), **ażebym mu przez chwilę choć nie wierzył.** Świadczy to chyba o pewnej **indolencji syndykatów** czterech wymienionych miast, że **nie wysłały swych przedstawicieli** na tak piękną i tak pouczającą wycieczkę. **Nie prędko** się zdarzy taka druga sposobność, a z treści mych listów przekonacie się, **kto na tem najwięcej stracił.** I to już ostatni, **mały dysonans** naszej wycieczki, która odtąd odbywać się **będzie w najlepszem współżyciu i w najpiękniejszej harmonji.**

Bo choć **Warszawa miała przewagę,** zobaczmy, jak **różnorodnym ideowo był skład wycieczki,** z jak ciekawych składał się **elementów** i jak w końcu dzięki **indywidualnemu zróżniczkowaniu stał się nieomal syntezą dzisiejszej twórczej i publicystycznej Polski.** Jeden **ekonomista** (Goryński), jeden **erudyt, poliglota, polityk i ekonomista** (Goryński), czterech **wytrawnych dziennikarzy,** wiedzących zawsze, gdzie i co w trawie piszczy (Grostern, Sachnowski, Gumkowski, Singer) jeden sławny i **znany w Europie muzykolog** (Gliński), jeden **dziedzic-poeta i dziennikarz** (Kończyc), jeden wybitny **krytyk i teatrolog** (Zawistowski), **jeden poeta i piosenkarz** (Henryk Zbierzchowski) i jedno **pióro kobiece,** będące przedstawicielem **ruchu feministycznego w Polsce** (p. Goryńska). Zaiste przedziwna **mozaika umysłowości i uzdolnień,** do której dwie żony naszych kolegów z Warszawy, **znane artystki teatralne pp. Jasińska i Modrzewska** dorzuciły **uwodzący czar teatru,** p. Marja Zawistowska **cichą zadumę stepowej panienki z Ukrainy,** a pani generałowa Aniela Grosternowa **rygor i posłuch dla zbiorowego porządku wycieczki.**

Jak widzimy, **nie byle kogo pokazała Polska gościnnej Szwecji,** która niejednokrotnie zaskoczona była **rozległością umysłowego horyzontu polskiej reprezentacji.** W tak dskonałym składzie już po godzinie jazdy okrętem **prysły lody i konwencjonalizmy. Bezmiar morza,** walącego o boki małego statku pasażerskiego, **kieliszek dobrego wina** przy doskonałym obiedzie okrętowym i **wspólna obawa choroby morskiej** — zawsze zbliżają ludzi do siebie. A **partja plafona** przy doskonałem cygarze, to także coś znaczy. Więc rozpętały się **polskie humory** i rozpętały się **dowcipy** na temat nazwanej ślicznie przez nieumiejącą po niemiecku p. Zofję **„Mörische Krankheit“.** I to ciekawe, że najprędzej ulegali chorobie ci nierozważni, którzy **połykali drogie pigułki gdańskie, lub warszawskie.** Choć mieliśmy **wiatr niepomyślny** i nasz stateczek **tańczył po fali jak zwarjowany, Lwów** w przeciwieństwie do Warszawy **nie uległ chorobie morskiej,** dając w ten sposób pierwszy **dowód swojej tężyzny.**

Henryk Zbierzchowski.

Zawody orkiestr wojskowych
o mistrzostwo O. K. VI.

ODBĘDĄ SIĘ W DNIACH 10, 11 I 12 SIERPNIA W TEATRZE NOWOŚCI.

Lwów, 9 sierpnia.

Dnia 10, 11 i 12 sierpnia br. w miejskim teatrze Nowości odbędzie się konkurs orkiestr wojskowych o mistrzostwo O. K. VI. na rok 1928. Konkurs ma na celu wyróżnienie **najlepszej orkiestry z pośród 9-ciu orkiestr pułkowych, stacjonujących na terenie DOK. VI.** Organizację konkursu oparto na zasadzie, iż każda z orkiestr wykonuje po 3 utwory dowolne, oraz jeden utwór wspólny dla wszystkich orkiestr.

Na program produkcji poszczególnych orkiestr składają się **utwory wybitnych kompozytorów polskich i zagranicznych,** częściowo jeszcze we Lwowie nieznanych.

Usłyszymy więc między innymi: Griega Taniec Anitry — Karłowicza Romans, Liszta II. Rapsodję węgierską, Schuberta Symfonję H-mol (2 części), Statkowskiego Uwerturę do opery „Marja“, Kurpińskiego Cavatina (tenor solo) i wiele innych.

Jako utwór wspólny dla wszystkich orkiestr przyjęto Szopena Polonez A-dur. Program konkursu **rozłożony jest na 3 dni,** w każdym z nich koncertować będzie kolejno 2 do 3 orkiestr.

Pozatem odbędzie się **koncert wszystkich orkiestr razem połączonych.**

Będzie to pierwsza tego rodzaju próba na terenie Lwowa. Przeszło 300 muzyków pod jedną batutą wykona kilka utworów.

Koncert połączonych orkiestr odbędzie się dnia **10 sierpnia o godz. 17.30 pod pomnikiem Mickiewicza.** Początek rozgrywek konkursowych tego dnia w teatrze Nowości o godz. 20 (8 wieczorem).

Do jury konkursów oprócz wojskowych fachowców — uproszeni zostali pp.: prof. **Jaworski, dr. Koffler** i prof. **Majerski.**

Bilety do nabycia w kasach teatrów miejskich. Przedsprzedaż w kasie miastowej teatrów miejskich — wagony sypialne, pl. Halicki 15 już od dnia dzisiejszego.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 10. VIII. 1928.

MAKSYM GORKIJ.

Szczęście.

...Zasadniczo nie mam szczęścia w życiu. Raz jednak było ono przy mnie tak blisko, że omal nie wpadłem w jego łapy.

Zdarzyło się to na spacerze za miastem. Grono młodzieży zebrało się na łąkach za Wołgą. Siedząc wokoło ogniska, raczyliśmy się zupą rybią, piliśmy wódkę i piwo. Spierano się o to, jak można najlepiej i najszybciej przebudować świat, poczem znużeni na ciele i duchu rozprószyliśmy się w różne strony po skoszonej łące.

Oddaliłem isę od ogniska z dziewczyną, która wydawała mi isę bardzo rozumną i subtelną. Miała dobre ciemne oczy, a w słowach jej dźwięczała zawsze prosta i zrozumiała prawda. Nic obłudy, nic fałszu.

Szliśmy cicho, ramię przy ramieniu. Pod naszemi nogami skrzypiały, łamiąc się, łodygi traw, a z kryształowej czary niebios sklepione; nad ziemią spływała upojna poświata księżyca.

Dziewczyna mówiła, głęboko wzdychając.

— Jak tu dobrze! Niczem afrykańska pustynia, a stogi, to piramidy. I gorąco...

Poczem zaproponowała byśmy usiedli pod stogiem siana, w cieniu Dzwoniły koniki polne, w dali ktoś śpiewał:

„Ach dlaczegoś ty mnie zdradziła?“

Począłem z zapałem opowiadać dziewczynie o życiu, o przyszłości świata, lecz nagle towarzyszka moja, wydawszy lekki okrzyk, upadła na wznak...

Było to pierwsze omdlenie, jakie widziałem w życiu i dlatego straciłem zupełnie głowę. Chciałem krzyczeć, wołać o pomac, lecz przypomniałem sobie, co powinni w takich wypadkach czynić dobrze wychowani ludzie, pragnący zostać bohaterami i począłem ją ratować. Zerwałem pasek jej spódniczki, tasiemki stanika.

I kiedy ujrzałem jej piersi, niczem dwa maleńkie kielichy ze srebra — poczułem jak gorąca fala krwi napływa mi do głowy. Ogarnęła mnie nieprzeparta chęć pokrycia jej pocałunkiem. Lecz przemógłszy to pragnienie, pobiegłem szybko do rzeki po wodę. Bohaterowie powieści zawsze tak robią, a ja przecież chciałem żyć zupełnie tak jak oni.

Gdy wróciłem jednak z czapką pełną wody — ona stała już oparta o stóg siana, doprowadziwszy do porządku spustoszenia toalety, dokonane przezemnie.

— Niech pan zostawi — odezwała się cichym, znużonym głosem, odsuwając ręką mokrą czapkę.

I odeszła w kierunku ogniska, gdzie dwaj studenci zawodzili wciąż tę samą pieśń.

„Ach dlaczegoś ty mnie zdradziła?“

*

Spotykałem ją niezbyt często. Zdawało mi się wciąż, że ma do mnie jakąś urazę. Pytałem ją o to, lecz nie odpowiaadła mi. Spotkania nasze stawały się coraz rzadsze, niebawem wyjechała ona gdzieś i dopiero po czterech latach ujrzałem ją zupełnie przypadkowo na statku.

Jechała ze wsi nad Wołgą, gdzie spędziła lato, do swego męża w mieście. Była w poważnym stanie, gustownie ubrana. Wyładniała, utyła.

— Otóż — rzekła, gdy w przyjacielskiej rozmowie jęliśmy wspominać przeszłość — jestem teraz zamężna. Mam już dwoje dzieci, spodziewam się trzeciego...

Na kolanach jej leżały pomarańcze w żółtej papierowej torebce.

— Czy mam powiedzieć panu? — zapytała, uśmiechnąwszy się łagodnie, ciemnemi oczyma.

— Gdyby pan wtedy, przy stogu isana — pamięta pan — był trochę śmielszy... no gdyby pocałował mnie pan.., zostałabym pańską żoną.. Wszk podobałam się panu? Dziwak z pana doprawdy, po wodę poleciał... Ech, pan...

Oopiwedziałem jej, że zachowałem się wówczas tak, jak się pisze w książkach, że przecież należało wpierw poczęstować omdlone dziewczę wodą, a później dopiero można ją całować

Zaśmiała się zlekka, poczem odparła:

— W tem włśnie cała nasz bieda, że pragniemy żyć według książek. Życie jest mądrzejsze i zupełnie do książek niepodobne... A pan taki fajtłapa. Taki dzieciak.. Trzeba brać kobietę, jeśli się pnu oddaje... Przecież ja specjalnie wówczas...

Wyjęła przytem z torebki pomarańczę, obejrzała ją uważnie i zmarszczyła czoło, mówiąc:

— A to łajdak, podsunął mi zgniłą...

Niezręcznym ruchem rzuciła pomarańczę za burtę — widziałem, jak owoc zawirował w powietrzu i zniknął w czerwonej pianie.

Milczałem. Uprzytomniłem sobie nagle, jak to szczęście podobne było do pomarańczy wyrzuconej za burtę. Śliczne i złociste nazewnątrz i zgniłe wewnątrz.

Obierając drugą pomarańczę, kobieta powtórzyła tonem wyższości, jakgdyby chcąc mnie ukarać.

— Tak, byłabym pańską żoną..

— Dziękuję pani — wykrzyknąłem — dziękuję.

Dziękowałem jej — szczerze i z westchnieniem ulgi.

Tłum. F. M.

Tajemniczy „duch” złodziejski w sklepie kolonjalnym.

MIMO ŚCISŁEGO DOZORU WCIĄŻ GINĘŁY CORAZ WIĘKSZE ILOŚCI TOWARÓW. — WŁAŚCICIELE SKLEPU W ROZPACZY. — NOCNY DYŻUR I JEGO WYNIKI. — NIEZNANY OSOBNIK UWOZI DOROŻKĄ WIĘKSZE ILOŚCI TOWARU. — REWIZJA WYDAŁA SENSACYJNE REZULTATY. — WINOWAJCA SAM ODDAŁ SIĘ W RĘCE POLICJI.

Lwów 9. sierpnia.

(?) Świat kupiecki Lwowa został wczoraj poruszony sensacyjną aferą kradzieży, które przez pewien czas uważano wprost za dzieło jakichś sił nadprzyrodzonych, nie mogąc mimo wszelkich środków ostrożności, przyłapać sprawców.

Sklep Schorrów mieści się przy ul. Kazimierzowskiej 8 i należy do rzędu większych składów kolonialnych. W składzie tym pracował w charakterze pomocnika handlowego niejaki Ira Silberstein, zam. Słoneczna 14. Funkcje swe spełniał on dosyć niedbale. Pozatem właściciele zauważyli systematyczny ubytek towarów, a podejrzewając o te kradzieże właśnie Silbersteina, wypowiedzieli mu posadę. Niechcąc przytem łamać mu karjery życiowej, nie dochodzili pretensji swoich co do owych kradzieży.

Ogarnęło ich jednak zdumienie, gdy po odejściu Silbersteina nadal stwierdzali ubytek towarów. Zachodzili w głowę, kto i jak może ich okradać. Za dnia sami pilnie uważali na sklep, w nocy zaś drzwi były ubezpieczone dobrym zamkiem, który nie wykazywał żadnych śladów naruszenia go. Mimo to z dnia na dzień ubywało coraz to więcej towarów. Tajemniczy złodziej, który przedtem zadowalniał się drobnostkami, obecnie

masowo kradł

Z czasem poczęły znikać całe skrzynie zapałek, pasty do obuwia, a takiej skrzyni nie można chyba schować do kieszeni. Kradzieże te stawały się zagadką trudną do rozwiązania. W końcu przyjęli nocnego stróża, Dawida Reinera, który miał czuwać bezustannie w nocy nad sklepem.

Dwa dni minęły bez żadnej nowej szkody, właściciele zaczęli się już uspokajać. Trzeciej nocy **zauważył Reiner**

jakiegoś osobnika,

który przyjechał dorożką pod sklep Schorrów i otworzywszy go kluczem, począł wynosić stamtąd całe skrzynie towarów, które załadował na dorożkę i w szybkiem tempie odjechał.

O swem spostrzeżeniu doniósł Reiner kupcom, którzy teraz dopiero zdecydowali się o wszystkiem donieść policji, a ta **odrazu wpadła**

na trop złodzieja,

którym okazał się subjekt Ira Silberstein. Przeprowadzona u niego w domu **rewizja** nie dała żadnych rezultatów. Silberstein sam znikł i gdzieś ukrywał się. W toku dochodzeń ujawniono, że dorożkarzem, który odwoził skradzione rzeczy, jest niejaki **Majer Kneler.** Przytrzymany zeznał on, że kradziony towar lokowano **u szwagra Silbersteina,** niejakiego **Leona Billeta** (ul. Piastów 4). Rewizja policyjna u Billeta wydała

pozytywne rezultaty.

Znaleziono tam bowiem cały skład towarów pochodzących z kradzieży. Billet wraz z Silbersteinem **sprzedawali kupcom kolonjalnym towar i to niżej cen rynkowych. a nawet fabrycznych.** I tak dużą skrzynię zapałek sprzedawali **za 300 zł.**, skrzynię pasty Erdal **za 172 zł.** itp.

Poszukiwania za Silbersteinem nie dawały rezultatu. Dopiero wczoraj Silberstein nie mając możności dalszego ukrywania się przed okiem władzy, **sam zgłosił się na policję,** przyznając się do kradzieży. Zeznał, że **podrobionym kluczem** dostawał się w nocy do sklepu, wykradał towary, które następnie przy pomocy szwagra sprzedawał.

Właściciele obliczają swe straty na około 5000 dolarów.

W sprawę tę wmieszany jest niejaki Aron **Jagid,** handlarz drzewem, zamieszkały przy ul. Piotrowskiej 23, który miał wiedzieć o kradzieży i pośredniczył między Szorrami a Silbersteinem celem zatajenia całej afery przed policją.

Duże straty poniosą również **mniejsi handlarze kolonjalni, którzy w dobrej wierze,** znając **Silbersteina, kupowali u niego kradzione towary.** Obecnie poszkodowani w asystencji posterunkowego obchodzą prawie wszystkie sklepy kolonjalne **i odbierają swój skradziony towar.**

Włamywacz w roli amanta.

SPRAGNIONA ŻYCIA PANIENKA W POSZUKIWANIU KRÓLEWICZA Z BAJKI. — WSPÓLNE PRZECHADZKI. — ZWIERZENIA DZIEWCZYNY WYKORZYSTUJE ZAWODOWY WŁAMYWACZ. SMUTNE ROZCZAROWANIE.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Wiedeń, w sierpniu.

(km) Panna **Mizzi K.,** buchalterka wielkiego handlu kolonjalnego, **piękna blondyna** o szafirowych oczkach i różowym, ślicznym buziaku, **stała się obecnie w Wiedniu** bardzo znaną osobistością, której wiele osób **współczuje w jej nieszczęściu.** Będąc sama bardzo przyzwoitą panienką i o miłej powierzchowności zdobyła sobie u wszystkich znajomych wielką sympatję.

Jej zachowanie się, praca i osobliwy wdzięk budziły zawsze szczere zadowolenie szefowej, bogatej właścicielki kilku kamienic i dobrze prosperującego interesu w Wiedniu. To też **po roku** nienagannej pracy **została p. Mizzi prawą ręką szefowej,** a wreszcie samodzielną kierowniczką i buchalterką zarazem. Mając dostęp do kasy, układała własnoręcznie paczki banknotów, powiększając codziennie skarbiec. Praca w handlu odbywała się regularnie, o tej samej porze otwierano sklep i zamykano. Ze sklepu podążała Mitzi wolnym krokiem do domu, by nazajutrz znowu zacząć tę samą pracę. Może kto inny czułby się zadowolony, prowadząc tak umiarkowane życie, lecz **p. Mizzi miała wielki, głęboki żal do Stwórcy.** Była młodą, piękną, powabną, czuła w pełni wiosnę życia, lecz zdawało się jej, że oddzielona jest od życia wysokim murem. **Nie znała zupełnie żadnych przyjemności,** ni uciech wielkiego miasta. Obok dziewczyny mknęły auta i pojazdy, przesuwały się uśmiechnięte i zadowolone buzie, szczerząc ząbki do swych towarzyszy.

W główce dziewczęcia dojrzała myśl. Wejść w życie może tylko w towarzystwie swego ukochanego. Dobrze. Ale skąd go wziąć? Od myśli do czynu jeden krok. Wychodząc wieczorem z handlu przypatrywała się teraz bacznie] licznemu zastępowi rodu męskiego. Ten nie i ten nie! Długo nie mogła odnaleść swego typu. **Aż wreszcie! Jest! Smukły i przystojny, czarny wąsik. A oczy!** Zdawało się, że pożera ją wzrokiem. Odprowadził dziewczynę powłóczystem spojrzeniem. Mizzi nie mogła wprost oderwać od niego oczu. Pośpieszył za nią i kłaniając się grzecznie poprosił o pozwolenie towarzyszenia jej. **Znajomość zawarto szybko** i nim Mizzi doszła do domu, zdawało się jej, że się oddawna znają. Zaczęły się codzienne przechadzki i **znajomość stawała się coraz ściślejszą. Dziewczyna** w szczerości **zwierzała się ze wszystkich tajemnic osobistych i biurowych. Franek,** bo takie było imię wybranego, szczególnie **skwapliwie chwytał każdy szczegół, dotyczący kasy.** Wiedział dokładnie położenie ubikacji i schowek, w którym przechowywano klucz od kasy.

Przyszła niedziela. Spędzili ją oboje, jak zwykle w odległym parku za miastem. Późnym wieczorem powrócili do domu. Na drugi dzień dochodząc do sklepu, **zauważyła sporą paczkę ludzi,** żywo komentującą jakieś wydarzenie. Uszom nie dała wiary! **Złapano przystojnego młodzieńca** w chwili, gdy z ciężką walizą tylnemi drzwiami opuszczał nad ranem lokal sklepowy. **Złodziejem okazał się jej ukochany Franciszek Rosstal,** którego zakutego odstawiono do komisarjatu. Pieniądze i kosztowności **w sumie 70 tys. szylingów** oddano właścicielce. **P. Mizzi dostała rozstroju nerwowego.** Musiano **ją oddać do sanatorjum.** Posiada już pierwsze **doświadczenie życiowe** okupione kosztem złamanego serca. I czuje słusznie po raz drugi żal do Stwórcy, bo dał jej poznać mężczyznę, ale w gorszym gatunku.

Zazdrosna żona konduktora tramwaju

zastrzeliła go podczas snu.

MĘŻOBÓJSTWO W BARAKACH MIEJSKICH PRZY UL. PEŁTEWNEJ. — CIĘŻKO RANNY KONDUKTOR Z KULĄ W GŁOWIE DOGORYWA W SZPITALU. — ZBRODNICZĄ ŻONĘ ARESZTOWANO.

Lwów 9. sierpnia.

(?) Wczoraj o godz. 4-tej nad ranem w barakach miejskich przy ul. Pełtewnej l. 41 rozegrała się **ponura tragedja.** Mieszkańców baraków zaalarmowały strzały rewolwerowe w mieszkaniu **konduktora M. K. E. Bronisława Lewandowskiego.** Zaniepokojeni domownicy wtargnąwszy do mieszkania zauważyli **leżącego na łóżku z przestrzeloną głową Lewandowskiego,** dającego słabe znaki życia. **Żona jego, trzymająca rewolwer w ręku, czyniła wrażenie obłąkanej, wodząc bezmyślnie wzrokiem po przybyłych.** Zaalarmowana policja przeprowadziła dochodzenia, z których okazało się, że Lewandowski został **postrzelony przez własną żonę.** Była ona o męża szalenie zazdrosna i na tem tle dochodziło do ciągłych kłótni i awantur. Wyprowadzały one tak dalece z równowagi Lewandowską, że **odgrażała się zastrzeleniem swego męża,** nie tając się nawet z temi pogróżkami przed sąsiadami. Krytycznego dnia, korzystając ze snu męża, podniecona poprzednią kłótnią, **wyciągnęła rewolwer bębenkowy i z najbliższej odległości trzy razy strzeliła do Lewandowskiego. Jeden strzał ugodził go w głowę, drugi w palce prawej ręki, trzeci chybił celu.**

Lewandowski liczył 30 lat i był o rok starszy od żony. Mieli oni **jedno dziecko liczące 2 lata.** Ciężko rannego w groźnym stanie odwieziono do szpitala powszechnego, gdzie mimo ciężkich kontuzji, **dotychczas żyje, ale jest mała nadzieja utrzymania go przy życiu.**

Dochodzenia prowadzi zastępca szefa Wydziału śledczego, komisarz Białkowski, na którego polecenie **Lewandowską aresztowano i odstawiono do więzienia.**

To mężobójstwo wywołało wśród okolicznych mieszkańców wielkie wrażenie. Przed barakami gromadzą się tłumy publiczności, komentując żywo straszny wypadek.

9. lista uczestników

Konkursu letniego „Gazety Porannej“.

Lwów, 9. sierpnia.

2111 Kader M. Stryj, 2112 Bieniaszkiewicz Zygmunt Stryj, 2113 Ortyńska Emilja Tustanowice, 2114 Bojczuk Łukasz Brody, 2115 Wojs Michał Brzesko, 2116 Wilkuszewski Władysław Lwów, 2117 Solecki Ludwik Sokal, 2118 Osiński Jan Kamionka Strumiłowa, 2119 Kaczmarczykowa Leopoldyna Lwów, 2120 Werbner Jakób Lwów.

2121 Połański Witold Lwów, 2122 Teperberg Marja Lwów, 2123 Inż. Antoni Stenzel, 2124 Knura Józef Ilińce, 2125 Böttchers Marja Lwów-Zamarstynów, 2126 Gottesman Fańcia Stryj, 2127 Kornhaber Samuel Drohobycz, 2128 Scheininger Sydonja Skole, 2129 Friedman Józef Chodorów, 2130 Zahajkiewicz Zofja Lwów.

2131 Mandel Manuel Złoczów, 2132 Czajkowski Jerzy Zamarstynów, 2133 Tomamiewska Kazimiera Lwów, 2134 Kilnar Stanisław Bohorodczany, 2136 Selbka Karolina Wygoda, 2136 Mikołajewicz Andrzej Założce, 2137 Lis Paweł Zawidowice 2138 Waksmundrka Aleksander Krosno, 2139 Adamkowa Marja Wygoda, 2140 Gawacka Helena Lwów.

2141 Ilnicka Marja Lwów, 2142 Inż. Bily Karol Lwów, 2143 Schneider Marjan Lwów, 2144 Mentel Bronisław Lwów, 2145 Żaczkowa Helena Lwów, 2146 Kardasz Paweł Lwów, 2147 Onyszkiewiczowa Janina Lwów, 2148 Koczocik Władysław Lwów, 2149 Duszyński Adam Lwów, 2150 Kalmer Jerzy Lwów.

2151 Tyszkowski Antoni Lwów, 2152 Kościuk Marja Lwów, 2153 Liberacki Witold Horodyszcze, 2154 Łasiczuk Marja Lwów, 2155 Drożdzikówna Aniela Lwów, 2156 Zielski Leopold Lwów, 2157 Gryniewicz Nikodem Lwów, 2158 Kittner Fryderyk Lwów, 2159 Skrzydłowska Hilda Lwów, 2160 Karwaszowa Marja Rudniki.

2161 Krupa Władysław Krosno, 2162 Wierzcowska Marja Lwów, 2163 Sochański Władysław Krosno, 2164 Chomycz Piotr Drohobycz, 2165 Rozdolska Stefanja Kołomyja, 2166 Lemelman Ch. Brody, 2167 Ganbowicz Józef Płotycz, 2168 Kaputowa Stanisława Mikulińce 2169 Wojtuń Jadwiga Borszczów, 2170 Wilkówna Karolina Czortków.

2171 Lustgarten Marja Lwów, 2172 Reich Bogada Kolomyja, 2173 Małkiewicz Adam Busk, 2174 Bachman Kazimiera Lwów, 2175 Daszyński Kamil Zadwórze, 2176 Kaliwoszka Jan Przemyś, 2177 Honig Tadeusz Kołomyja, 2178 Medwetzka Jadwiga Rawa Ruska, 2179 Sattler Arnold Rawa Ruska, 2180 Lech Wasyl Borysław.

2181 Hausvater Berta Czortków, 2182 Kislinger Feliks Jaworów, 2183 Czerniakowa Marja Trembolwa, 2184 Czabanowska Mieczysława Busk, 2185 Blader Aleks. Turka, 2186 Humenowa Janina Jaworów, 2187 Schnitzer Jan Jaworów, 2188 Hermanowska Anna Schodnica, 2189 Rudnicki Teofil Zaleszczyki, 2190 Hebal Zdzisława Dolina.

2191 Stefan Władysław Sokoliki, 2192 Daniłowiczowa Helena Turka, 2193 Herzberg Zygmunt Borysław, 2194 Diduchówna Olga Marja Stary Sambor, 2195 Tarnowicz Rozalja Krzemieniec, 2196 Aroni Jadwiga Gródek Jagielloński, 2197 Krupczak Bronisław Żydaczów, 2198 Filipczuk Karol Stanisławów, 2199 Łozówna Helena Dolina 2200 Grabczyński Jan Sambor.

2201 Bisanz Jadwiga Lwów, 2202 Dr. Sternerówna Knihynicze, 2203 Ostrowski Feliks Borysław, 2204 Kozankiewicz Włodzimierz Brzeżany, 2205 Nowotny Juljan Gwoździec, 2206 Kwieciński Franciszek Chorostków, 2207 Kurek Józef Sanok, 2208 Dąbrowska Anna Choorstków, 2209 Krasińska Wiera Stryj, 2210 Drozdowicz Medard Lwów.

2211 Pentner Milek Lwów, 2212 Majkrzakowska Bronisława Lwów, 2213 Niżewska Janina Tustanowice, 2214 Dr. Bielecki Włodzimierz Kałusz, 2215 Sonnenschein Chaim Podkamień, 2216 Ziołecka Bronisława Maciejów, 2217 Feigenbaum Benno Podkamień, 2218 Schoor Pinkas Dobromil, 2219 Kampiakowa Stefanja Przemyśl, 2220 Bruckman Wanda Dora.

2221 Feuer Jakób Nadwórna, 2222 Mołodziej Władysław Kołomyja, 2223 Dziniakowa Wanda Stanisławów, 2224 Harkawa M. Stanisławów, 2225 Wójcik Józef Dobromil, 2226 Senyk Dmytro Lwów, 2227 Cisewska Bronisława Wolanka 2228 Seifer Samuel Buczacz, 2229 Pilliard A. Chorostków, 2230 Wilfsfel Zygmunt Gródek Jagielloński.

2231 Seifer Leon Buczacz, 2232 Jaśkiewiczówna Jadwiga Jarosław, 2233 Mr. Rauch Justyna Krynica, 2234 Petrowicz Kajetan Worochta, 2235 Łopuszańska Jadwiga Lwów, 2236 Pietrusa Stanisław Lwów, 2237 Matwij Józef Lwów, 2238 Rogożyńsky Jerzy Lwów, 2239 Kalkusowa Joanna Lwów, 2240 Horodyńska Helena Lwów.

2241 Chmielówna Tekla Lwów, 2242 Zieliński Tadeusz Lwów, 2243 Loegelrowa Anna Lwów, 2244 Dobrowolski Marjan Lwów, 2245 Lifschutz Józef Chodorów, 2246 Lorenz Józef Lwów, 2247 Bauerowa Józefa Tarnopol, 2248 Rodycz Jan Lwów, 2249 Sonneschein Herman Podkamień, 2250 Klimkowski Adam Lwów.

2251 Mroczkowska Julja Tarnopol, 2252 Czechakowa Marja Stare Sioło, 2253 Głowa Marja Kołomyja, 2254 Lenart Ignacy Drohobycz,. 2255 Billetówna Marja Lwów, 2256 Rosenthal Karol Lwów, 2257 Piotrowski Stefan Horodenka, 2258 Wasiatko Stanisław Borysław, 2259 Kordasiewicz Eugenja Borysław, 2260 Huppert Erna Drohobycz.

2261 Nusblatowa Róża Drohobycz, 2262 Traczuk Piotr Gwoździec, 2263 Biederowa Salomea Lwów, 2264 Żarowski Władysław Borysław, 2265 Mazurek Romuald Horodenka, 2266 Tapkowska Marja Tarnopol, 2267 Szczyrodłowski Michał Niemirów, 2268 Merksamer Markus Lwów, 2269 Balko Henryk Budomierz, 2270 Sommerówna Hermina Lwów.

2271 Pniewska Janina Grudziądz, 2272 Parandowska Krystyna Chodorów, 2273 Kozowa Aniela Tustanowice, 2274 Kirschówna Róża Kraków, 2275 Ogrodnik Ignacy Lwów, 2276 Dr. Czapliński Marek Lwów, 2277 Kreal Olga Stanisławów, 2278 Bleiodwicz Stanisław Skała, 2279 Fleischman Ewa Zabłotów, 2280 Pöck Wilhelm Lwów.

2281 Schulz Józefa Lwów, 2282 Tomaszewska Józefa Lwów, 2283 Bibelman Łucja Lwów, 2284 Maszkowski Rafał Lwów, 2285 Sygall B. Lwów, 2286 Masłowski Michał Lwów, 2287 Kolb Jan Sambor, 2288 Sobolewska Józefa Lwów, 2289 Hnatyk Jan Lwów, 2290 Wohnutowa Stefanja Lwów.

2291 Jabłecki Jan Wolanka, 2292 Pastuszek Adam Przemyśl, 2293 Nawratil Jadwiga Stanisławów, 2294 Huget Józef Lwów, 2295 Pankowicz Zdzisław Krosno, 2296 Klaften Mundek Lwów, 2297 Tomaszewska Felicja Lwów, 2298 Osmakiewicz Józef Drohobycz, 2299 Witosławski Teofil Witosław, 2300 Manik Jan Stanisławów.

2301 Topór Morawicki Henryk Lwów, 2302 Rokitan Tadeusz Tarnopol, 2303 Hawliczek Władysław Zaleszczyki, 2304 Kaczorowski Stanisław Dzuryn, 2305 Lebzelter Maier Delejów, 2306 Lazarus Maks Peczeniżyn, 2307 Inż. Cipser Stefan Bolechów, 2308 Minz Salomon Lwów, 2309 Klak Stanisław Lwów, 2310 Gall Edmund Lwów.

2311 Gorczyński Władysław Lwów, 2312 Brief Mozes Lwów, 2313 Zohińska Marja Stryj, 2314 Cwynar Rozalja Lwów, 2315 Briefer Norbert Przemyśl, 2316 Dydykowa Marja Lwów, 2317 Puretzówna Anna Lwów, 2318 Zapłatyński Antoni Lwów, 2319 Kloc Kazimierz Lwów, 2320 Salpeter Feliks Lwów.

2321 Gafka Filip Hubicze, 2322 Chmielowicz Stanisław Stryj, 2323 Szydłowski Franciszek Włodzimierz Wołyński, 2324 Kapanowski Andrzej Tłumacz, 2325 Mieser Lwów, 2326 Łobazowa Władysława Przemyśl, 2327 Michalewski Jan Kołomyja, 2328 Noskowska Halina Stryj, 2329 Herman Adolf Złoczów, 2330 Koraczewski Władysław Krosno.

2331 Hornstein Salomon Brody, 2332 Jagiełłowicz Anna Kamionka Strumiłowa, 2333 Polański Roman Lwów, 2334 Pawłowski Antoni Lwów, 2335 Paczowska Lidja Lwów, 2336 Skrabska Julja Lwów, 2337 Neitko Józefa Przemyśl, 2338 Hajekówna Marja Przemyśl, 2339 Szwed Joanna Przemyśl, 2340 Żuczków Teodor Przemyśl.

2341 Hnatiuk Włodzimierz Worwolińce, 2342 Gutkowska Walerja Zaleszczyki, 2343 Hauptman Maks Drohobycz, 2344 Klinger Wacław Przemyśl, 2345 Taras Helena Borysław, 2346 Michałowska Kazimiera Tarnopol, 2347 Zeimerowa Róża Drohobycz, 2348 Nawizowska Danuta Marja Zaleszczyki, 2349 Mocka Karolina Stryj, 2350 Bernardy Zofja Lwów.

2351 Danków Eustahy Drohobycz, 2352 Dr. Feuerstein Abraham Medenice, 2353 Teodorowicz Leon Wygoda, 2354 Ludwigowa Felicja Borysław, 2355 Schutzberger Genia Borysław, 2356 Bondnik Michał Borysłak, 2357 Moranska Wanda Stryj, 2358 Jarząb Piotr Tustanowice, 2359 Kotschy Antoni Dorżów, 2360 Skibińska Marja Podwołoczyska.

2361 Januszke Zenon Wolanka, 2362 Brzozowska Antonina Lwów, 2363 Weldon Wanda Lwów, 2364 Spumberg Regina Lwów, 2365 Kiełbasa Kazimierz Lwów, 2366 Neuthalerowa Rachela Lwów, 2367 Münz Flora Lwów, 2368 Smutna Marja Lwów, 2369 Szechiński Józef Witków Nowy, 2370 Piwko Kazimierz Lwów-Bogdanówka.

2371 Niedzielski Szymon Boniowice, 2372 Dmytrów Wiktorja Zborów, 2373 Nadłowa Andzia Lwów, 2374 Turkówna Cesia Żółkiew, 2375 Thune Leon Niżniów, 2376 Władyka Władysław Złoczów, 2377 Briks Ludwik Skałat, 2378 Nakoneczna Katarzyna Lwów, 2379 Gottfried J. Cieszanów, 2380 Mohrenberg Maks Jarosław.

2381 Rybicka Marja Jarosław, 2382 Spitzman Sydzia Borysław, 2383 Rarogiewicz Józef Przemyśl, 2384 Ogielska Dawidkowce, 2385 Bulik Franciszek Lwów, 2386 Costazzówna Kazimiera Rohatyn, 2387 Mayerhoffer Emilja Lwów, 2388 Polutranka Mikołaj Worochta, 2389 Klimowa Stanisława Lwów, 2390 Parr Jakób Lwów.

2391 Seidel Mieczysław Lwów. 2392 Szymszon Józef Buczacz, 2393 Nowicka Kornelja Hulcze, 2394 Dziubiba Teodor Stanisławów, 2395 Robinson Stanisławów, 2396 Wątorska Irena Sokal, 2397 Rothäusler Zbigniew Lwów, 2398 Theuer Ferdynand Sokal, 2399 Wilczyński Jan Bołszowce, 2400 Sussman Nusia Bursztyn.

2401 Pelica Stanisław Stanisławów, 2402 Korekjarto Stefanja Lwów, 2403 Thielówna Ziuchna Zaleszczyki, 2404 Białek Jakób Lwów, 2405 Niemczewski Wojciech Brody, 2406 Stenzel Aniela Śniatyn, 2407 Lipsker Ignacy Brody, 2408 Gartenberg Lola Stryj, 2409 Smolkowa Kazimiera Lwów, 2410 Panker Ignacy Stryj.

2411 Langiewiczówna Helena Jasło, 2412 Wohlmanówna Ewa Żurawno, 2413 Grotrus Marja Baranowicze, 1414 Kopilewicz Henryk Lwów, 2415 Janiszewska Michalina Mikołajów, 2416 Steinbachówna Amalja Drohobycz, 2417 Chudyk Mieczysław Chodorów, 2418 Dembiński Adam Obroszyn, 2419 Rachlewska Janina Włodzimierz, 2420 Gerstmanówna Michalina Gródek Jagielloński.

2441 Rucki Feliks Lwów, 2422 Sokal Rozalja Lwów, 2423 Kulińska Bronisława Lwów, 2424 Rastawicki Andrzej Lwów, 2425 Lippoman Alina Lwów, 2426 Czaykowska Aleksandra Batiatycze, 2427 Pawicka G. Lwów, 2428 Teodorowicz Janina Nadwórna, 2429 Białoborski Eustachy Lwów, 2330 Gartenberg Nusia Stryj.

2431 Stopa Leon Lwów, 2432 Możdzierz Zenon Lwów, 2433 Markus Leon Lwów, 2434 Karasińska Katarzyna Lwów, 2435 Sygall Jonas Lwów, 2436 Majdinger Józefa Lwów, 2437 Teodorowiczowa Franciszka Lwów, 2438 Dr. Süssie Fröhlich Lwów. 2439 Martini Jan Lwów, 2440 Chmielowa Marja Brzuchowice.

2441 Milska Ksawera Lwów, 2442 Dr. Lewicki Maksymiljan Lwów, 2443 Białik Celestyna Czesława Sknilów, 2444 Wolszlegier Michał Szkalandryna, 2445 Mały Stefanja Złoczów, 2446 Grachowa Zofja Złoczów, 2447 Leskowitsówna Wanda Kałusz. 2448 Załuska Paulina Zbaraż, 2449 Rudnik Grzegorz Zbaraż, 2450 Dr. Eisensteinowa Cecylja Chodorów

2451 Szelągowski Franciszek Przemyśl, 2452 Kaczmarówna Marja Lwów, 2453 Klucznik Franciszek Stryj, 2454 Berger Amalja Żółkiew, 2455 Budko Franciszek Lwów, 2456 Vörös Zofja Sambor, 2457 Mielnik Mikołaj Mikuliczyn, 2458 Pacholicki Władysław Stanisławów, 2459 Laurowiczówna Zofja Stryj, 2460 Bühlstein Rózia Przemyśl.

Żałosny epilog tuzinkowego romansu

UCIECZKA TEGO TRZECIEGO. — PRETENSJE ROZCZAROWANEJ MĘŻATKI DO — OJCA NIEWIERNEGO PRZYJACIELA.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, w sierpniu.

Przemyski sąd okręgowy rozpatrywać będzie wkrótce sprawę, której podłoże jest **nader sensacyjne.** Sąd bowiem ma rozstrzygnąć, czy ojciec jest cywilnie odpowiedzialnym i zobowiązanym do odszkodowania, jeśli **syn jego — podobno ulegając nakazom władzy rodzicielskiej,** zerwie stosunek i wyjedzie za granicę w tym wyraźnym zamiarze, aby już więcej nie wrócić.

Taki to właśnie wypadek zdarzył się tu niedawno pewnej pani, którą przez szereg lat łączyły bardzo zażyłe stosunki z synem znanego kupca, **mającego przy pryncypalnej ulicy sklep towarów modnych. Obóje oni wprawdzie różnili się wyznaniem, ona była zamężną, on stanu wolnego,** mimo to, ona przynajmniej była pewną, że po przezwyciężeniu przeszkód, **uda im się połączyć węzłem małżeńskim.** Sprawa była już tak dojrzałą, że młody przyjaciel był nietylko częstym gościem pani X., z którą odbywał spacery, lecz w końcu nawet zamieszkał u niej w charakterze sublokatora.

Ponieważ zaś **Przemyśl jest miastem bardzo akustycznem** i posiada publiczność ciekawą, przeto nie dziw, że na podstawie poczynionych spostrzeżeń, opinja prowincjonalna widziała już w synie kupca oraz pani X. **przyszłą parkę małżeńską.** Kombinacje te były tembardziej prawdopodobne, że **prawowierny małżonek i ojciec pierwszych dzieci pani X. już dawno opuścił Przemyśl, zostawiając swej żonie i temu trzeciemu zupełną swobodę ruchów** i kształtowania przyszłości.

Idylla ta trwała wprawdzie dość długo, skończyła się jednak żałośnie nagłą ucieczką przyjaciela do Wiednia, ku zrozumiałemu rozgoryczeniu i żalowi pani X., pozostawionej na pastwę losu i złych języków, siekących tak bezwzględnie swe bezbronne ofiary.

Pani X. po namyśle oddała więc sprawę adwokatowi, którego zapewniła, że niszczycielem jej szczęścia jest tylko **ojciec jej wybrańca, człowiek niedobry, o instynktach Shylocka,** który postanowił swego **synka ożenić z posażną i niewinną jedynaczką pewnego grosisty,** zamieszkałego w stolicy!

Skarga sądowa pani X. jest jednak nietylko protestem przeciw zamiarom rodzica niedoszłego drugiego męża, przyczem wartość przedmiotu sporu ustaloną została **dość skromnie,** lecz także może być bazą do **podjęcia rokowań ugodowych** z upartym kandydatem na teścia. Pani X., chociaż nie osiągnie godności synowej — to jednak zachowała po długoletniej znajomości **zbyt żywe pamiątki miłości, by mogła** lekomyślnie nad ewentualnemi korzystnemi propozycjami pozasądowego załagodzenia sporu przejść do porządku dziennego.

Życie bowiem nie jest idyllą — bo pochłania codziennie koszta utrzymania, bez których egzystencja pani X. **stałaby się jeszcze trudniejszą,** zwłaszcza, że rozwód, małżonek prawowierny oraz ten niewierny trzeci są tak bardzo daleko.

KRONIKA

9 Sierpnia Czwartek Romana i Julijana

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:
Czwartek, 9. sierpnia „Traviata", gośc. wyst. p. oRstowskiej.
Piątek, 10. bm. „Pomsta Jontkowa".
Sobota, 11. bm. „Żydówka".

*

Z Teatru Wielkiego. Dziś, w czwartek ukaże się na scenie Teatru Wielkiego prześliczna opera Verdiego „Traviata" z p. Rotowską w roli tytułowej, której dotychczasowe występy cieszyły się ogromnem powodzeniem. W partji Alfreda wystąpi zawsze mile słuchany p. Szymonowicz, Germonta śpiewa p. Krugłowski. Przy pulpicie dyr. J. Leszczyński. Kończący się obecny sezon przyniesie nam w piątek Walewskiego „Pomstę Jontkową", a w sobotę „Żydówkę" z pożegnalnym występem p. Perkowicza.

*

Teatr Nowości zamknięty

* * *

REPERTUAR KINOTEATRÓW:
APOLLO: Kiedy mężczyźni szaleją...
AVENUE: „Za grzechy młodości".
BAJKA: Podwójny program: „Dziewczę z chińskiej dzielnicy" i „Grota śmierci".
CASINO: „Zabilaan".
CHIMERA: „W sidłach miłości apaszą".
FATAMORGANA: „Miłostki".
GRAŻYNA: „Bitwa przy wyspach falklandzkich".
KOPERNIK: „Maciciele" oraz „Wielka afera", ponadto Odlot Bohaterskich lotników Kubalj i Idzikowskiego.
LEW: „Motocyklem ponad obłoki", oraz „Dziewczęta bez posagu".
MARYSIEŃKA: „Maciciele" oraz „Wielka afera", ponadto Odlot Bohaterskich lotników Kubali i Idzikowskiego.
PALACE: „Krwawa litera" z Liljaną Gish w gł. roli).
PASAŻ: „Galaor i jego sobowtór".
UCIECHA: „Parada rekrutów".

Wojewoda lwowski Wojciech Gołuchowski nie będzie przyjmował interesentów w piątek 10. bm. i w poniedziałek dnia 13. bm.

Kurs spawania gazami. Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie rozpoczyna dnia 16. bm. 4-tygodniowy kurs spawania gazami. Wykłady i ćwiczenia odbywać się będą w godzinach wieczornych. Przy końcu kursu odbędą się demonstracje elektrycznego spawania. Zgłoszenia i bliższe szczegóły w sekretarjacie kursu przy ul. Bourlarda 5. parter.

Prof. Stanisław Niewiadomski zaproszony do Pragi Czeskiej. Dyrektor Leon Wiener, znany zaszczytnie działacz na polu szerzenia sztuki polskiej zagranicą, wręczył wielce zasłużonemu nestorowi pieśni polskiej prof. Stanisławowi Niewiadomskiemu oficjalne pismo z ramienia rektora Państwowego Konserwatorjum w Pradze zapraszające do wygłoszenia na mającym się odbyć w Pradze festiwalu muzyki polskiej prelekcji o polskiej twórczości muzycznej.

Na cele oświatowe naszego żołnierza urządza 6. okręgowa składnica artylerji wielką zabawę leśną w Brzuchowicach, w miejscu obok przystanku kolejowego Hołosko, w niedzielę 12. bm. Początek o godz. 2 popoł. W programie tańce, jazda konna i kolejką motorową, strzelanie do celu, loterja fantowa i amerykańska, tombola, kręgielnia, koło szczęścia i wiele innych niespodzianek. Wieczorem wybuch wulkanu. Przygrywać będzie orkiestra 40. pp. Dla uczestników zabawy bufet i cukiernia po przystępnych cenach, a wieczorem osobny pociąg powrotny do Lwowa. Kto pragnie odetchnąć świeżem powietrzem i wesoło spędzić dzień niedzielny, niechaj śpieszy do Brzuchowic na leśną zabawę do naszych żołnierzyków, którzy nie zawiodą. Uzyskane z dochodu fundusze mają umożliwić należyte rozwinięcie działalności kulturalno-oświatowej wśród żołnierzy, którzy pełnią służbę w składach amunicyjnych w Hołosku.

(?) **Jadąc tramwajem, trzymał za kieszeń.** Moses Landau, zam. w Nowym Sączu, doniósł policji, że nieznany sprawca skradł mu w tramwaju zegarek niklowy ze złotym łańcuszkiem wartości 400 zł. — Podczas wsiadania do tramwaju „1" koło kawiarni Wiedeńskiej wykradziono Herzlowi Sternbergowi, zam. Sadownicka 30. z kieszeni portfel, zawierający 50 zł. oraz drobne zapiski.

(?) **Worek z mieszanymi towarami** wartości 50 zł. skradł na szkodę Arnolda Zalickiego, zam. w Busku, niejaki Piotr Tynkała, robotnik, zam. w Barszczowicach. Zalipski zauważywszy kradzież oddał złodzieja w ręce policji.

(?) **Nieznani sprawcy** dostali się wczoraj do mieszkania Markusa Feuersteina, właściciela realności przy ul. Kochanowskiego 83., gdzie skradli stołowe nakrycie srebrne wartości 10.000 zł.

(?) **Szklarz handluje suknem.** Seweryn Szklarz, lat 21 (ul. Przerwana 4.) skradł materję ze sklepu hławatnego D. Hilferdinga przy ul. Rutowskiego 23. Materję tę wartości 700 zł. oferował na sprzedaż Szklarz za 45 zł. na ulicy nieznanemu osobnikowi. Posterunkowy zauważywszy podejrzanego handlarza ulicznego przetrzymał go i odstawił na Komisarjat.

(?) **Wyłom w „Połomie".** Towarzystwo Akcyjne „Połom" przy ul. 3-go Maja 2., poniosło wczoraj stratę na około 6.000 zł. Nieznani sprawcy bowiem dostali się do lokalu powyższej firmy, skąd skradli materję, płótno oraz 2.522 zł. gotówką.

Z kraju.

Reklama na kolejach. Ministerstwo komunikacji wydało w interesie celowości i znaczenia reklamy dla rodzimego handlu i przemysłu polecenie podwładnym organom, by czuwały nad odpowiednim rozmieszczeniem plakatów reklamowych i przeznaczały jak największą ilość miejsc pod reklamy, mając naturalnie na uwadze wygląd estetyczny oraz względy architektoniczne danego objektu kolejowego. Rozmieszczeniem reklamy w budynkach i wagonach kolejowych zajmuje się Towarzystwo „Ruch".

Przeniesienie radomskiej dyrekcji kolejowej do Chełma. Zamierzone od dawna przeniesienie dyrekcji kolejowej z Radomia do Chełma przybiera kształty realne. Celem przyspieszenia budowy gmachu dyrekcji kolei państwowych oraz kolonji mieszkalnej w Chełmie dla pracowników dyrekcji ustanowiony został odrębny urząd, podległy bezpośrednio ministerstwu komunikacji, z siedzibą w Chełmie. Urzędowi temu poruczono kierownictwo budowy.

O ponarcie krajowych uzdrowisk i letnisk. Wykaz uzdrowisk krajowych, w których pobyt uprawnia do ulgowego przejazdu powrotnego na kolejach, uzupełniony został miejscowościami: Białka (stacje kolejowe Nowy Targ, Witów i Podczerwone), oraz Okopy Św. Trójcy (stacja kolejowa Iwanie Puste w województwie tarnopolskiem).

Przewodnik po Województwie tarnopolskiem. Realizując dwuletnie wysiłki przystąpiło Wojewódzkie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze w Tarnopolu do druku „Przewodnika po Województwie Tarnopolskiem", jako pierwszego tego rodzaju wydawnictwa na terenie tego województwa w dobie powojennej. Przewodnik ten da możność mieszkańcom województwa i całego państwa dokładniejszego zapoznania się z województwem tarnopolskiem, jego charakterystyką, zabytkami historycznemi, artystycznemi, osobliwościami przyrody i t. p.

Trzema ciosami noża

narzeczony powalił niewierną Eugenję.

OFIARA ZAZDROŚCI I WŁASNEJ PŁOCHOŚCI WYZIONEŁA DUCHA.

Lwów, 9. sierpnia.

(?) Straszna tragedja na tle zazdrości rozegrała się wczoraj **w Machnówce koło Krosna.** Józef Majchrowicz zaręczył się niedawno z piękną Eugenją **Pudło.** Majchrowicz szalenie kochał swoją narzeczoną, ale ta niezupełnie była mu wzajemną. Często między nimi **dochodziło do scysji i kłótni,** Eugenja bowiem lubiła **flirtować z innymi mężczyznami,** co wyprowadzało z równowagi jej narzeczonego. Miewała także **tajemne schadzki z pewnym dorodnym młodzieńcem z Machnówki.** Majchrowicz przez długi czas nie wiedział o niczem, aż **ktoś złośliwy anonimowo zawiadomił go o zdradzie Geni.** Podniecony M. udał się wedle wskazówek listu na miejsce schadzki **i naocznie przekonał się o niewierności swej ukochanej.** Wieczorem począł jej czynić wymówki, a kiedy zirytowana niewiasta zwróciła mu zaręczynowy pierścionek, **Majchrowicz nie panując nad sobą pochwycił leżący na stole nóż i zadał nim trzy głębokie rany w szyję niewiernej Eugenji.**

Zalana krwią Pudłówna padła nieprzytomna na ziemię i w kilka minut później, nie odzyskawszy przytomności, **zmarła.** Sprawca po strasznym czynie **porzuciwszy nóż, zbiegł z miasteczka i ukrył się.** Zaalarmowana policja wszczęła za nim energiczne poszukiwania.

Apel b. pensjonarjusza kulparkowskiego

do ludności lwowskiej i władz policyjnych.

Lwów, 9 sierpnia.

Zjawił się dzisiaj w redakcji naszej p. Artur Duldig z prośbą o umieszczenie poniższego pisma w „Gazecie Porannej". Życzeniu temu czynimy zadość, ni zmieniając ani treści, ani stylu:

„Ja Artur Duldig, konces. grajek mandolinista, ukończyłem kilka klas gimn. i szkołę handlową **z postępem celującym.** Ze studjów swych nie korzystałem, **bo przebywałem przez pewien czas w Kulparkowie.** Obecnie jestem bardzo chory, bo mam zapalenie oczu, zapalenie stawów, chroniczną egzemę i stały ból głowy. Ponieważ zostałem uznany sądownie jako **niezdolny do żadnej pracy,** na tej podstawie uzyskałem koncesję z Województwa lwowskiego, **iż mi wolno grać na mandolinie w całym okręgu Województwa,** zarabiając na utrzymanie dla żony i dziecka. Gram na mandolinie w ogrodzie jezuickim, w parku stryjskim, czasami na Wałach Hetmańskich. Od rana do południa gram na placu Teodora.

Równocześnie zaznaczam, iż **z grania mego nic nie mam, każdy się tylko ze mnie śmieje i nikt grosza nie daje.**

Chodzę zawsze z moją żoną, bo jestem bardzo słaby, często mdleję na ulicy, dlatego **nie wolno mi samemu chodzić.**

Przeto wnoszę apel do ludności lwowskiej **z prośbą o pomoc,** gdyż jestem nieszczęśliwym chorym człowiekiem, **mam na utrzymaniu żonę i dziecko i jestem bez środków do życia.**

Równocześnie **upraszam policję lwowską ażeby mnie nie ścigała,** gdyż nie jestem żadnym złodziejem, tylko chorym nieszczęśliwym człowiekiem i w uczciwy sposób zarabiam sobie na kawałek chleba".

Groźny pożar w mieszkaniu p. Fliesserowej.

Lwów, 8. sierpnia.

(?) Wczoraj o g. 14-tej wybuchł w śródmieściu **groźny pożar.** Przy ul. Jagiellońskiej l. 11 w mieszkaniu służby, zajętej u właścicielki restauracji p. **Fliesserowej** zapaliło się **całe urządzenie pokojowe.** Pożar spowodowała przez nieostrożność zajęta u p. Fliesserowej służąca Anna **Szaszkiewicz,** która gotując bieliznę w pewnej chwili opuściła mieszkanie pozostawiając ogień na kuchni. Z żarzących się węgli zapalił się niedaleko stojący kosz, a następnie płomień ogarnął całe mieszkanie. Zaalarmowana **straż z trudem ugasiła pożar.** Spaliło się całe urządzenie mieszkani, a szkoda wynosi zwyż 2.000 zł.

Koncesje na sprzedaż narkotyków.

Warszawa 8. sierpnia.

Ministerstwo spraw wewnętrzn. przystąpiło w myśl nowych przepisów o narkotykach do wydawania koncesji na obrót narkotykami. — Dotąd wpłynęło **100 podań hurtowni i 70 wytwórców** o wydanie koncesji. Koncesje wydawane będą jednak tylko firmom poważniejszym gwoli uniknięcia nadużyć.

Kącik radiowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Czwartek, 9 sierpnia 1928.

Warszawa (1111) 18.00 Transmisja z Krakowa. 20.15 Koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra Filharm. Warsz. i Mieczysław Fliederbaum (skrz.) W programie utwory Czajkowskiego. 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków (566) 17.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 18.00 Audycja humorystyczno-liter. 19.30 Odczyt: „Argentyna, jako teren emigracji polskiej". 20.15 Transm. z Warszawy.

Poznań (344) 20.30 Wieczór muzyki rosyjskiej. Wykonawcy: Wanda Dobroczyńska (sopran), N. Padlewska (fort.), Wł. Bielajew (skrzypce).

Katowice (422), **Wilno** (435) 20.15 Transmisja z Warszawy. 22.30 Muzyka taneczna.

Kopenhaga (337) 20.00 Koncert muzyki nowoczesnej.

Londyn (361) 22.35 Wesoły program Charlotta. 23.35 Muzyka taneczna.

Lipsk (365) 20.15 „W górach". Wieczór muzyki i śpiewu.

Tuluza (391) 21.00 Wielki koncert galowy.

Bern (411) 20.30 Muzyka operetkowa.

Rzym (447) 21.00 „Hrabia Luksemburg", operetka Lehara.

Berlin (484) 20.30 Wieczór muzyki operetkowej. 22.30 Muzyka taneczna.

Daventry (491) 19.45 Muzyka taneczna. 21.30 Orkiestra wojskowa. 23.15 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517) 19.30 Wesołe anegdoty teatralne. 20.15 Koncert chóru Wied. Zjedn. Śpiew. W programie: Mendelsohn, Brahms, Schumann i inni. 21.00 Muzyka lekka.

Piątek, 10. sierpnia 1928.

Warszawa (1111) 18.00 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry mandolinistów. 20.15 Koncert symfoniczny orkiestry Filharmonji warsz., organizowany wespół z Polskiem Radjo. Solistka: Marja Kusewicka (śpiew).

Kraków (566) 17.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 18.00 i 20.15 Transmisja z Warszawy.

Poznań (344) 18.00 Koncert popołudniowy orkiestry salonowej 20.15 Transmisja z Warszawy. 22.40 Muzyka taneczna.

Katowice (422) 18.00 Koncert popołudniowy z udziałem p. Wandy Zamorskiej (śpiew) i p. Bończy-Tomaszewskiego (akompanjament). W programie wyjątki z operetek.

Wilno (495) 20.15 Transmisja z Warszawy.

Wrocław (322) 20.30 „Biedny Henryk" legenda niemiecka G. Hauptmanna.

Londyn (361) 20.45 Radjokabaret. 22.35 Muzyka kameralna. 24.00 Muzyka taneczna.

Stuttgart (379) 20.00 Koncert ork. filh. 21.00 Koncert chóralny i muzyka kameralna.

Frankfurt (428) 20.15 Koncert marszów. 21.15 Koncert wieczorny.

Brno (441) 19.00 Koncert muzyki skandynawskiej 21.00 Koncert z wystawy.

Berlin (484) 21.30 Fantazje operowe. W programie opery Wagnera, Donizettiego i Verdiego.

Daventry (491) 21.00 Stare pieśni ludowe. 23.15 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517) 20.05 „Im weissen Röss'l" komedja Blumenthala i Kadelberga. Nast. jazzband.

Monachjum (535) 16.00 „Walkirja" opera Wagnera.

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 9. sierpnia.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 49.75—50.00, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 47.25—48.25, Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 32.25—37.75, Jęczmień małopolski brow. 670 gr. 43.50—45.50, Jęczmień małopol. przemiałowy 610 gr. 34.50—38.25. Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr. 35.50—36.25, Owies małopolski ex 1927 ska 44.00—44.50, Ziemniaki przemysłowe 00.00—00.00. Fasola biała 65.50—70.00, Fasola kolorowa 48.00—50.00, Fasola krasa 60.00—65.00, Groch ½ Victoria 63.00—68.00, Groch polny 52.00—57.00, Bobik 40.00—41.00, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 32.00—35.00, Siano słodkie kraj. prasowane 14.00—15.00, Słoma prasowana 5.00—5.25, Kukurudza rumuńska 43.50—44.00, Hreczka 40.50—43.00, Len. 71.25—73.25, Łubin niebieski 21.50—22.50, Rzepak ozimy ex 1927 66.50—68.50, Mąka pszenna 40 proc. 85.50—86.50, Mąka pszenna 50 proc. 76.50 78.00, Mąka żytnia 65 proc. 64.50—65.50, Grysik kukurudziany 67.00—70.00, Mąka kukurudziana 49.00—51.00, Otręby żytnie netto bez worka 25.25—25.75, Otręby pszenne netto bez worka 23.50—24.00, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 80.00—82.00, Kasza jagl. 80.00—82.00. Kasza jęczmienna 62.00—64.00, Pęcak 63.00—65.00. Proso krajowe 45.00—47.00, Makuchy lniane 49.00—50.00 Koniczyna czerw. krajowa naturalna 220.00—250.00, Mak nieb. 115.00—1125.00, Mak siwy 92.00—102.00, Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.55—1.60, Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70, Worki używane dobre za sztukę 1.25—1.30.

Lwów, 8. sierpnia.

W obrotach giełdowych zastój.

Naogół ceny utrzymują się na dotychczasowym poziomie.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 8. sierpnia. (Tel. G. P.) Bank Polski 179 i pół, Bank Hipot. 105, Chodorów 187.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8. sierpnia. (Tel. G. P.) Bank Polski 179 i pół, Spiess 165, Częstocice 58, Warsz. Tow. Cukr. 61, Firlej 70 i pół, Węgiel 100 i pół, Nobel 32. Cegielski 47, Lilpop 43, Rudzki 50. Starachowice 54 i pół, Haberbusch 240 Kraj. Tow. Melioracyjne 13.30.

Warszawa, 8. sierpnia. (Tel. G. P.) 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kolej. 1925 r. 61.90, 10 proc. pożyczka kolej. 104, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94. 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94, Dolary 8.86, Belgja 124.74, Holandja 357.10, Kopenhaga 237.45. Londyn 43.18, N. Jork 8.88, Paryż 34.76, Praga 26.36, Szwajcarja 171.23. Sztokholm 237.98, Wiedeń 125.46, Włochy 46.53.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 8. sierpnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.31 i 1/8, Londyn 25.21 7/8, N. Jork 5.1950, Belgja 72.25, Włochy 27.17 i pół, Hiszpanja 87.25, Holandja 208.55, Berlin 123.86 i pół, Wiedeń 73.28 i pół, Sztokholm 139.02 i pół, Oslo 138.70, Kopenhaga 138.70, Sofja 3.75, Praga 15.39 i ćwierć, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.56, Białogród 9.1280, Ateny 6.74, Konstantynopol 2.66 i pół, Bukareszt 3.16. Helsingfors 13.09.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 8. sierpnia. (Tel. G. P.) N, Jork 4.8546, Kanada 4.8581, Holandja 12.0956, Francja 124.22, Belgja 34.90, Włochy 92.81, Niemcy 20.357, Szwajcarja 25.217, Hiszpanja 28.90, Danja 18.185, Szwecja 18.140. Norwegja 18.185, Helsingfors 192.90, Praga 163.81, Wiedeń 34.40, Warszawa 43.30.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 8. sierpnia. (Tel. G. P.) Londyn 124.20, N. Jork 25.58, Belgja 356.25, Hiszpanja 430.25. Włochy 133.80, Szwajcarja 492.50, Danja 683, Holandja 1026.75, Szwecja 684 i trzy czwarte. Praga 75 i trzy czwarte, Rumunja 15.60, Niemcy 610, Wiedeń 359.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 8. sierpnia. (Tel. G. P.) Amsterdam 283.98. Belgrad 12.435, Berlin 168.68, Bruksela 98.41, Budapeszt 123.38, Bukareszt 4.29 i trzy czwarte, Kopenhaga 188.90, Londyn 34.35 i trzy czwarte, Madryt 118.60, Medjolan 37.02 i ćwierć, N. Jork 707.55, Oslo 188.95, Paryż 27.64 i pół. Praga 20.96 i ćwierć, Sofia 5.045, Sztokholm 189.35, Warszawa 79.57, Zurych 136.16, Ameryk. 704.55. Niemieckie 168.45, Francuskie 27.77, Polskie 79.56. Czeskie 20.94, Węgierskie 123.32, Szwajcarskie 136.40, Renta lutowa 0.755, Boden kredit 111, Kreditanstalt 57.50, Anglobank 24.90, Bank Hipot. 91.50, Kompas 0.88, Landerbank 30.10, Merkury 22.90, Kolej półn. 1054, Živnosteńska 114, Czerniowce 79, Austr. kol. państw. 25.76. Kolej półn. 13.82, Cement 81, Alpiny 44.40, Berg u. Hutten 770, Krupp 10.51. Poldi Hutte 158.25, Rima 133.40, Skoda 258.50, Siersza 10.70, Silesia 0.15. Zieleniewski 102.50,

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 9. sierpnia.

Tendencja mocna. Obrót ożywiony.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.88.00—8.88.50, dolary kanad. 8.82.00—8.82.50. korony czeskie 0.26.25—0.26.70, szylingi austr. 1.25.50—1.25.50, leje 0.05.25—0.05.50, franki francusk. 0.34.30—0.35.00. franki szwajcarskie 1.71.25—1.72.50, funty szterlingi 43.40.00—43.60.00, czerwieńce sow. za jeden 25.50—26.60.

ZŁOTO: 20 koron 36.50.00—36.75.00, 20 franków 34.50.00—34.80.00, 20 marek niem. 42.40.00—42.70.00, 10 rubli ros. 47.00—47.50.

SREBRO: Kor. austr. 0.67.00—0.68.60, 5 kor. austr. 3.46.00—3.52.00, flor. austr. 1.71—1.78, ruble rosyjskie 2.28—2.95, kopiejki za rubel 1.43—1.48.

FEJLETON „GAZ. POR." z 10. VIII. 1928.

LEON GERARD. 62

NIEŚMIERTELNY

W godzinie drugiego śniadania zjawiła się pani Tolut i wyładowała zawartość koszyka w kiosku. Słońce grzało, owady brzęczały dokoła. Bidard oddał się trawieniu, siedząc na rozłożącej się ogrodowej ławce. Z tamtej strony rzeki mur, za murem wolność, świat ludzi śmiertelnych. Z tej strony więzienie i nieśmiertelność. Codzień, wiecznie będziesz tu zasiadał naprzeciw ludzkiej krainy, taki sam człowiek, jak inni, który dobrowolnie odłączyłeś od ich rasy i butwiejesz w tym kiosku jak zapomniany w kaplicy świątek.

W miarę jak dzień posuwał się ku zachodowi, Bidard czuł, że odchodzi go złudna radość życia. Wracało nieuleczalne zmęczenie, niesione przez koła pluskających się rybek na falach Trezinu, przez słońce obdrapujące swą wielką pomarańczę o gałęzie drzew. Szczęśliwe słońce, i ono może się położyć.

Wraca do domu. Przeszedł go dreszcz, gdy wieszał w przedsionku pelerynę i kapelusz. Przy nim wyrosła zwykła sylwetka.

— Pora na zastrzyk!

Znowu ten głos, znowu ten sześćdziesięcioletni dziad mruczy mu do ucha te same słowa, rozkazuje jemu młodemu, silnemu! Dość tej uległości!

— Jakżeż pan spędził dzień? (Pora na zastrzyk). Dużo ryb pan złowił? (Pora na zastrzyk). Wejdziemy na górę, panie Bidard, trzeba zrobić zastrzyk!

Szalony gniew zatrząsł Bidardem. Zacisnął pięści i krzyknął:

— Nie dotknie mnie pan więcej, tym razem postanowiłem tak. Odstąp morderco! Nieś twoją truciznę innym ofiarom... Chcę umrzeć... Chcę być wolny... Chcę urodzić się dla śmierci.. Nie chcę być nieśmiertelnym, chcę być człowiekiem, któremu wolno umrzeć!

Doktor spoglądał na przeciwnika wybałuszonemi oczyma. Tak, prawdziwego przeciwnika z ogniem na czole, silnego nieznaną siłą wewnętrzną. Coś rozświetliło mu się w mózgu. Bidard był przeznaczeniem, a on mędrzec, był fałszerzem, niszczycielem arcydzieł.. Chichot Miriam zasyczał mu w uszach. Chybiony! Tem lepiej, tem lepiej, bo ona tak chciała.

Krążył dokoła swego chorego, jak gruby indyk koło rozwścieczonego koguta.

Gdy Bidard cofając się dotarł do drzwi gabinetu, doktor otworzył je z uśmiechem.

— Spokojnie mój drogi panie! Czemu pan tak krzyczy do mnie? Przestraszy pan panią Tolut! Niechże pan wejdzie do pokoju!

Bidard wszedł. Zamknięto za nim drzwi. Usłyszał zgrzyt klucza i zasuwki.

Rozejrzał się zdumiony. Napozór nic się nie zmieniło.

Ani śladu zapowiedzianego malowania. Ale cóżto za czarne linje na cieniu rzuconym przez zachodzące słońce?

Niespodzianka była okrutna.

Wmurowano w ciągu dnia kraty do obu okien

XVIII.

Nakryto do stołu pod wielkimi kasztanami, których liście sierpień zaczął plamić rdzą. Siedziano przy podwieczorku. Dochodził gwar podmiejskiej niedzieli pomieszany z świergotem ptaków, błyskami słońca, gramofonem wykrzykującym za płotem. Zuchwałe wróble podlatywały po okruszyny. Andrzej wraz z teściem palili papierosy, a hrabia przerywając ciszę pełną dalekich odgłosów mówił o wakacjach.

— Za tydzień będziecie w przededniu wyjazdu. Pamiętam, że byłem w Saint Cast w roku 1878. Zmieniło się tam chyba przez ten czas. Był tam statek strażniczy. Jak długo trwa wymiana listów?

Luiza otworzyła w pewnej chwili list leżący na obrusie. Nagle krzyknęła. Obaj panowie zadali równocześnie to samo pytanie.

— Złe wiadomości?

— Nie — odrzekła — ale bo znowu on.

(C. d. n.)

HUTYNOW. kantorzystę (kę) z kilkuletnią praktyką rachunkową do prowadzenia kasy poszukuje Ameryk. Spółka Akc. „Singer“ maszyny do szycia, oddział w Tarnopolu ul. 3. maja l. 6. Wymagane poręczenie do 5000 zł. Oferty z referencjami z krótkim życiorysem własnoręcz nie pisane nadsylać zaraz. 6467-3

MATRYMONIALNE.
12 groszy za wyraz.

PRAGNĘ szczęścia domowego, jestem młoda, sympatyczna. Religja obojętna — po ważne listy w celu matrymonjalnym. — Administracja „Uśmiech losu“. 6451

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

PROSZĘ o list poste-restante Lwów, adres podam siedemnastego, tęsknię, Stan. 6461

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

KORESPONDENT samodzielny, kilka języków, znający wszelkie prace biurowe, kosztorysista handlowo-techniczny, biegły akwizytor poszukuje posady. „Biegły“ Administracja. 6432-2

RADJOTECHNIK (montaż, konstrukcje, akwizycja, korespondencja) poprowadzi całe przedsiębiorstwo. „Radjo“ Administracja. 6484-2

CUKIERNIK młody, solidny, z dobremi referencjami poszukuje posady od 15 sierpnia lub 1 września. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Porannej“ pod „Cukiernik“. 6415

OFICJALISTA rolny poszukuje jakiejkolwiek posady, były pełnomocnik majątków na Podolu, również obznajomiony z manipulacją tartaczną kloców i przetarcia drzewa; posiadam świadectwa; katolik, żonaty, lat 30. Zgłoszenia: Stryj, Unja Lubelska 66, miesz. Mozdzierza dla J. K. 6466-2

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

KOŁDRY
WŁADYSŁAW WEBER Lwów BATOREGO 8

DOM z wielką przyszłością, pół morga ogrodu, czynsz na razie 120 zł., dalej za miastem, za 2000 dolarów na dogodnych warunkach sprzedam. „Okazja„ „Gazeta Poranna“. 6452-3

MASĘ woskową na miękkie podłogi. Masę francuską, szczotki do froterowania, wosk, terpentynę, poleca najtaniej O. T. Wincklera Syn, Lwów, Rynek 28. 6159

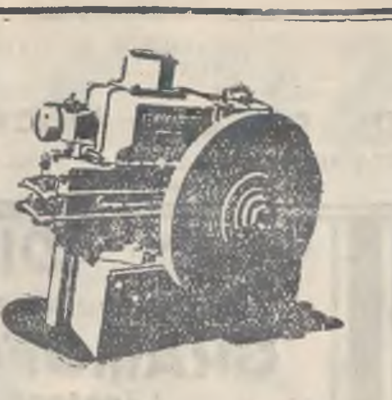
KUPUJĘ gotówką meble, dywany perskie i zwykłe, obrazy, fortepiany, pianina, antyki itp. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności: firma Markiewicz, Rynek 42. 6468-4

ZGUBIONO, ZNALEZIONO.
10 groszy za wyraz.

DNIA 4. SIERPNIA przed południem w pociągu pospiesznym kl. 3. między Chodorowem a Lwowem zgubiono w toalecie 1 obrączkę ślubną i pierścionek z brylancikami z inicjałami J. P. 1918 rok. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem: Połoszynowicz, Przemyśl, Lipowa górna 11. Równocześnie ostrzegam przed zakupem wymienionych pierścionków. 6402-3

ROŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

LECZENIE kosmetyczne wszelkich wad urody specjalnemi, w Polsce nieznanemi metodami (głębokiem oczyszczeniem tkanek skóry, chirurgją plastyczną, przemianą materji itd.) urządza w sezonie wakacyjnym Zakład kosmetyczny „Eureka“, Lwów, Boularda 4. Przyjezdnym zapewnione mieszkanie, całodzienne utrzymanie z zabiegami, opieką lekarska 25 zł. dziennie. 6436-3



MOTORY benzynowo-naftowe
„DEUTZA“
1½,—2, 3—4, 5—6 K. M. ropne. 7 i 10 K.M. ze składu poleca
A. M. KIERSKI
Lwów, ul. Sienkiewicza 11. tel. 3 77.

FOLWARK do wydzierżawienia, 5. klm. od Stanisławowa — 30 morgów pola, 7 morgów ogrodu, budynki gospodarcze, inwentarz żywy i martwy. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd folwaru D. w Stanisławowie, ul. Goluchowskiego 28, parter. 6454-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sambor na nazwisko Maksym Małańczak, Więckowice p. Krukienice. 6395-3

OFICERSKIE, studenckie czapki L. B. Sapak, Lwów, **Legjonów 3.** 5312-45

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11. Tel. 55-20

ODSTĄPIĘ prawie wypłacone dwie parcele w Olesiowie (Pacyków) taniej o 25%, bo z powodu choroby nie mogę budować. Wiadomość i Viertla w Bitkowie. 6469-2

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Rawar. na nazwisko Grzegorz Baśnianin. 6470

UNIEWAŻNIA się zgubione świadectwo dojrzałości na nazwisko Linder Fryderyk, wydane przez dyr. VII gimn. we Lwowie. 6452

Wobec pojawienia się na rynku tutejszym KLEJU KOSTNEGO bez marki, nieznanego nam zagranicznego pochodzenia, który sprzedawany jest jako nasz produkt, oświadczamy, iż wyrabiany przez nas

KLEJ KOSTNY jak również i WORKI DO JEGO OPAKOWANIA ZAOPATRZONE SĄ W NASZĄ
MARKĘ FABRYCZNĄ
i że kleju bez marki nie sprzedajemy.

Towarzystwo Zakładów Chemicznych
„STREM“ Sp. Akc.



AMERYKAŃSKI
smalec i słoninę
marki **Swift & Company Ltd.** po cenach najniższych poleca firma
Józef Bussgang Lwów,
Franciszkańska 8. Tel. 14 16.

FUTRA wszelkie wykonuje starannie, gustownie, sumiennie — dogodne spłaty Pracownia Futer Karola Schürera, Senatorska 10. 6067-10





L. 14065/28. W Stryju, dnia 3. sierpnia 1928.

Magistrat król. woln. miasta Stryja rozpisuje niniejszem

KONKURS

na posadę inżyniera drogowego. Warunki:

1) Obywatelstwo polskie.

2) Ukończone studja techniczne na wydziale inżynierji drogowej z 2-egzaminami państwowymi i najmniej 3-letnią praktyką.

3) Dobry stan zdrowia, udowodniony odnośnem świadectwem lekarza powiatowego.

4) Nieprzekroczony 40 tok życia.

5) Uposażenie grupy VIII szczebel a. analogicznie do uposażenia pracowników państwowych oraz 10 proc. dodatek komunalny.

6) Stabilizacja może nastąpić po roku zadowalającej służby.

7) Prawo do emerytury na pod tawie przepisów obowiązującego tu statutu emeryta nego.

Podania zaopatrzone w oryginalne świadectwa lub tychże wierzytelne odpisy należy wnosić do Prezydjum Magistratu miasta Stryja w terminie do dnia 15. września 1928. r.

Kierownik Zarządu Miasta: **Ożga.**

ZARZĄD TARTAKU w BUCZAŁACH

p. Komarno stacja kol. Komarno-Buczały
przyjmie do przetarcia kloce twarde i miękkie po cenach przystępnych.



Krem Ogórkowy nadaje piękną i delikatną cerę.
Krem Venus usuwa pryszcze, liszaje i piegi.
Agatol i Mentolin najlepsze proszki do zębów.
Ekslkans po jednym użyciu usuwa przykry zapach potu.

LABORATORJUM **ST. GÓRSKI,** WARSZAWA.
Żądać wszędzie.

WIEDEŃSKIE TARGI

od 2--8 września 1928 r. (Rotunda otwarta do 9. września br.

WYSTAWY SPECJALNE:

Międzynarodowa Wystawa portowa.
Wystawa olonjalna. Specjalna Wystawa Włoska.
Techniczne Nowości i Wynalazki.
Wystawa Reklamy. Wiedeński Salon Futer.
Wystawa artykułów żywnościowych i spożywczych. Pokaz wzorów artykułów rolniczych i leśniczych.
Pierwsze Austryjackie Targi na zwierzęta.
(od 4 go do 6-go września 1928 r)
Pokaz bydł hodowlanego, roboczego i koni.

Wiza paszportowa zbędna Legitymacja Targów i paszport zagraniczny wystarcza do przejazdu granicy austryjackiej, bez wizy przejazdowej czechosłowackiej.

Znaczna zniżka cen przejazdu na kolejach polskich, niemieckich, czechosłowackich i austrjackich oraz w komunikacji lotniczej.

Wszelkie informacje i legitymacje Targów (po zł. 7·—) wydaje:

Wiener Messe — A. G. Wien VII.

Podczas Jesiennych Targów w Lipsku również

Buro Informacyjne Targów w Lipsku, Pawilon austryjacki (Oesterreichisches Messehaus) jakoteż honorowi przedstawiciele:

Lwów: Austryjacki Konsulat, Ul. Pełczyńska 35.
Radca handlowy Oskar Fabian, Ul Legjonów 5.
Polskie Buro Podróży „Orbis“, Sp. z ogr. odp., Ul Jagiellońska 20-22
Sp. Akc. dla międz transportu Schenker & Comp. Plac Marjacki 9.

Wydział powiatowy w Tłumaczu.

L. 5146/28. **Tłumacz**, dnia 4/VIII. 1928.

Sprzedaż 1500 dębów w Hołoskowie.

Ogłoszenie.

Wydział powiatowy w Tłumaczu sprzeda w drodze publicznej licytacji 1500 dębów rosnących w lesie gminnym w Hołoskowie o przypuszczalnej masie drzewa materjałowego: 750 metr. sześc.

Bliższe warunki do przejrzenia w biurze Wydziału powiatowego w Tłumaczu, lub w kancelarji gminnej w Hołoskowie (powiat Tłumacz p. Ottynja).

Oferty w kopertach zapieczętowanych z napisem: „Oferta na kupno dębów w Hołoskowie" lub ustne zgłoszenia do protokołu w biurze Wydziału powiatowego w Tłumaczu, wnosić należy do 30. sierpnia br. do godziny 11-tej rano do Wydziału powiatowego w Tłumaczu.

Dnia 30. sierpnia br. o godzinie 12 w południe oferty zostaną otwarte.

Wydziałowi powiatowemu przysługuje prawo dowolnego wyboru między ofertami. 6455

Kierownik Tymczas. Zarządu Powiat.
Starosta.

L. 14065/28. W Stryju, dnia 3. sierpnia 1928.

Magistrat król. woln. miasta Stryja rozpisuje niniejszem

KONKURS

na posadę księgowego. Warunki.

1) Obywatelstwo polskie.
2) Ukończone studja średnie z egzaminem z rachunkowości i conajmniej 3-letnią praktyką rządową lub samorządową.
3) Dobry stan zdrowia, udowodniony odnośnem świadectwem lekarza powiatowego.
4) Nieprzekroczony 40 rok życia.
5) Uposażenie grupy IX sz zebel a. analogicznie do uposażenia pracowników państwowych oraz 10 proc. dodatek komunalny.
6) Stabilizacja może nastąpić po roku zadowalającej służby.
7) Prawo do emerytury na podstawie przepisów obowiązującego tu statutu emerytalnego.

Podania zaopatrzone w oryginalne świadectwa lub tychże wierzytelne odpisy należy wnosić do Prezydjum Magistratu miasta Stryja w terminie do dnia 15. września 1928 r.

Kierownik Zarządu Miasta: **Ożga.**

PRAKTYKA lekarska wraz z mieszkaniem w mieście prowincjonalnem, pod korzystnymi warunkami do odstąpienia. Adres udzieli Generalna Ekspedycja Ogłoszeń, Lwów, Legjonów 1. 6456-3

UNIEWAŻNIAM skradzioną mi książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Lwów, Mordko Bleich Lwów. 6453

SPECJALISTA chor. wener., skórn. i kosm.

Dr. Henryk SPUND-FISCHER

b. długoletni lekarz (asyst.) kliniki dermatolog. w **Berlinie, Pradze i Wiedniu**, ord. od 9—1, 3—7. **Plac Marjacki 10, II. piętro drugie wejście z ul. Sobieskiego 2. Tel. 51-68. Poczekalnie seperatkowe** 6299-8

Dwie stenotypistki i dwie maszynistki

przyjmie

poważne przedsiębiorstwo

Oferty z odpisami świadectw i podaniem warunków pod „Stenotypistka" do Biura ogłoszeń Buchstaba, Lwów, Jagiellońska 7.

Okulista Dr. DRAK

powrócił i ordynuje
SYKSTUSKA 6., od 2-giej do 5-tej.

Humor.



W SKLEPIE.

— Nie przypominam sobie ani tytułu walca ani jego melodji, ale niech pan tylko nastawi gramafon, a zaraz go poznam.

SPECJALISTKA CHORÓB SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH,
B. Sekund. Państw. Szpitala Powszechnego

Dr. FRISCH-SAWICKA

POWRÓCIŁA. — Ordynuje dla kobiet od 2 do 5-tej. **Lwów, Wałowa 11.**

Akwizytorów

ogłoszeniowych i reklamowych dziennych poszukuje się natychmiast. „PAR" Pol. ka Agencja Reklamy AKADEMICKA 14.

Dla reklamy!

sprzedaje za **bezcen** przez miesiąc sierpień

GRAMOFONY, PŁYTY

i instrumenty muzyczne

„MELODJA" Lwów, Kopernika 5
Tel. 8-59.

Uprasza się oglądać ceny wystawowe.

L. 14547/28. W Stryju, dnia 3. sierpnia 1928.

Magistrat król. woln. miasta Stryja rozpisuje niniejszem

KONKURS

na posadę praktykanta konceptowego.

1) Obywatelstwo polskie.
2) Ukończone studja prawnicze i złożone wszystkie przepisane egzamina państwowe.
3) Dobry stan zdrowia, udowodniony odnośnem świadectwem lekarza powiatowego.
4) Nieprzekroczony 35 rok życia.
5) Uposażenie grupy X- szczebla a. analogicznie do uposażenia pracowników państwowych oraz 10 proc. dodatek komunalny.
6) Stabilizacja może nastąpić po roku zadowalającej służby.
7) Prawo do emerytury na podstawie przepisów obowiązującego tu statutu emerytalnego.

Podania zaopatrzone w oryginalne świadectwa lub tychże wierzytelne odpisy należy wnosić do Prezydjum Magistratu miasta Stryja w terminie do dnia 15, września 1928.

Kierownik Zarządu Miasta: **Ożga.**

Kulparków, dnia 6. sierpnia 1928 r.

Ogłoszenie przetargu.

Dyrekcja Państwowego zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie

ogłasza przetarg pisemny na wykonanie części robót objętych projektem wodociągu z Maliczkowic do Kulparkowa a w szczególności na:

a) wykonanie wieży wodnej wraz ze zbiornikiem żelazno-betonowym o pojemności około 140 m^3,

b) rurociągu upustowego z rur betonowych, od źródeł do potoku Maliczkowieckiego długości 950 m.

c) budowę drogi dojazdowej do stacji pomp długości 1495 m.

Szczegółowe plany jakoteż warunki budowy wyłożone są do przejrzenia w Zarządzie Zakładu w Kulparkowie codziennie między godz. 10—12 przed południem.

Oferty na przepisanych formularzach wnosić należy do Dyrekcji Zakładu w Kulparkowie w zapieczętowanych kopertach z napisem: Oferta na budowę wodociągu w Kulparkowie, najpóźniej do dnia 23. sierpnia b. r. godz. 11 przed poł.

Jako wadjum służyć mogą papiery wartościowe o pupilarnem bezpieczeństwie, książeczki oszczędności lub listy gwarancyjne instytucji bankowych w wysokości 4% oferowanej sumy.

Oferty bez wadjów, które składać należy w Dyrekcji Zakładu jakoteż oferty nie sporządzone na urzędowym formularzu nie będą uwzględnione.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi w dniu 23. b. m. o godzinie 12 w południe.

Tymczasowemu Wydziałowi Samorządowemu w likw. przysługuje prawo dowolnego wyboru między oferentami lub też nie przyjęcia żadnej oferty bez podania powodu.

Dyrektor Państwowego Zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie

Dr. J. Bednarz.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 5.30
Bez dostawy . . . . zł. 4.80
Za granicą . . . . zł. 7.00

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.